Nr. 167 (3367)

Warszawa, NIEDZIELA 17 Czerwca 1928 r.

Rok XXXIV

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Dyrekcja — tel. 120-13.
Administracja — tel. 313-80.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY.

Dzisiaj w całej Polsce -- „DZIEŃ KOBIET"

Wyzwolenie kobiety jest związane nierozerwalnie z Wyzwoleniem Pracy

Idziemy ku zwycięstwu!

W sierpniu 1908 r. zjechały się przedstawicielki socjalistycznego ruchu kobiecego do Kopenhagi, by realizować marzenia swoje o wyzwoleniu kobiet z niewoli politycznej, prawnej i obyczajowej.

Zjechały się na konferencje wprawdzie w porozumieniu ze swojemi partjami, ale na **własną odpowiedzialność,** ponieważ kierownictwo partji ani w inicjatywie, ani w Konferencji nie brały czynnego udziału.

Wyzwolenie Kobiet, dokonuje się w naszych oczach. Jest to przewrót sięgający do głębin życia zbiorowego, przez udział kobiet w pracy wytwórczej.

Tylko na płaszczyźnie życia gospodarczego mogła się dokonać zmiana w psychice całego społeczeństwa w stosunkowo krótkim okresie czasu.

Miljony, ba dziesiątki miljonów kobiet zarabiających na życie swoje i rodziny nie mogły się zmieścić w ciasnych ramach dotychczasowych praw i obyczajów. Nie pomogło „święte" oburzenie, że kobiety zatracają „kobiecość", bez echa brzmiały hasła, że miejsce kobiety w domu, przy dzieciach, przy gospodarstwie. Twarda konieczność życiowa, — rezultat **ustroju kapitalistycznego,** wyrywała kobiety jako tanie siły robocze od rodziny i zapędzała do fabryk, często wspólnie z dziećmi i młodzieżą.

Na rynku pracy masowy udział kobiet musiał odegrać nie małą rolę. Tańsza siła robocza, nieuświadomiona, powolne narzędzie w rękach kleru, na usługach kapitału, obudziły czujność w kierownictwie ruchu socjalistycznego.

Należało bardzo prędko z roli obserwatora przejść do czynnej akcji, i ten element liczebnie silny ująć w ramy organizacyjne, przez uświadomienie socjalistyczne.

Praca wśród kobiet nie jest już zależną od dobrej woli idealistek, ale staje się nakazem partyjnym w dobrze zrozumiałym ogólnym interesie proletarjatu.

Socjalizm zdobywa nowe tereny, w całym świecie i wysuwa hasła, które można realizować tylko w warunkach uświadamiania **całego** proletarjatu: mężczyzn i kobiet.

Najgroźniejszym niebezpieczeństwem dla ludzkości jest **wojna.** Największe ofiary krwi i mienia, płaci temu molochowi lud roboczy.

Zwalczyć to niebezpieczeństwo może tylko zbiorowa wola proletarjatu całego świata.

Miejsce ministerjów wojny, zajmą kiedyś ministerja pokoju, jeżeli tak będzie wychowywane społeczeństwo. Czy można dokonać wielkiego przeobrażenia duszy ludzkiej bez bardzo wydatnego udziału kobiet, wychowawczyń naturalnych społeczeństw?

Życie miljonów rodzin w każdym narodzie, przypominające ogród udręczeń jest możliwe tylko przy wielkiej bierności klasy robotniczej, w pierwszym rzędzie kobiet.

Kto „rano wstaje i dziękuje niebiosom" za swoją nędzę, poniżenia, głód dzieci, za życie niżej poziomu godnego człowieka, — ten jest wielkim szkodnikiem interesów podstawowej siły każdego narodu; **klasy robotniczej.**

Niestety, jeszcze dużo kobiet nie rozumie, że tylko **walką** o zdobywanie wpływów w Państwie można zmienić radykalnie, na lepsze położenie ludzi pracy.

Socjalistyczne organizacje kobiece, które swoją usilną pracą zdobywają wpływy na miljonowe rzesze kobiece **dobrze się zasługują Ojczyźnie.** Bierność i nędza, ciemnota, czekanie na cuda, są klęską każdej walczącej armji proletarjackiej z ustrojem wyzysku pracy ludzkiej, — tego największego bogactwa narodu.

Kobiety mają prawo domagać się **ochrony macierzyństwa, opieki nad dzieckiem i młodzieżą.**

W pierwszym rzędzie Państwo jest zainteresowane, jakie rodzi się potomstwo i pewna ekonomja zdrowia i życia może być zastosowaną, jeżeli świadoma zbiorowa wola kobiet tego zażąda.

Podatkowe pieniądze w tej chwili idą w ogromnej części na cele rzekomo konieczności państwowych, które służą klasom posiadającym. Na ochronę zdrowia, życia kobiet-matek, dzieci, sierot, ułamek zaledwie i to bardzo mały znajdujemy w budżetach.

Należy więc dążyć **do zdobycia władzy w Państwie.** Ale podstawą do władzy jest **świadomość mas.** Kobiety mają w wielu krajach prawa wyborcze. **Dlatego koniecznością życiową** klasy robotniczej jest zdobycie głosów kobiecych dla zdobycia ugruntowania swojej władzy. Od konferencji w Kopenhadze upłynęło zaledwie 18 lat. Kobiety z dumą mogą popatrzeć na dokonaną pracę.

W parlamentach prawie 100 kobiet zajmuje wybitne stanowiska i dokonywa ważną pracę ustawodawczą w interesie kobiet i dzieci.

Na wszystkich posterunkach życia publicznego spotykamy liczne rzesze kobiece, lekarki, adwokatki, nauczycielki i inżynierki, nie mówiąc już o sztuce.

Nie stąpają po różach, nikt im nie ułatwia pracy i życia. A jednak trwają, idą naprzód, bo taki jest historyczny bieg rozwoju społeczeństw. Przyszła kolej na **wyzwolenie kobiet,** i żadna siła ludzka nie wstrzyma tego prądu, który całą mocą rwie się naprzód, po przez wszystkie przeszkody.

W Kopenhadze uchwalono organizować **„Dnie Kobiece"** dla propagandy wśród kobiet i wychowania mężczyzn w duchu socjalistycznym, który głosi wzniosłe hasła **wyzwolenia całej ludzkości** z więzów kapitalistycznych.

Na wezwanie Międzynarodowej Socjalistycznej Organizacji **stanęły Polskie Kobiety pracujące i wiernie dotrzymują kroku.**

W Polsce po wojnie P. P. S. organizuje **„Dzień Kobiet"** w ścisłem porozumieniu z **Centr. Wydziałem Kobiecym.**

Do wsi i miast idzie wezwanie, żeby organizacje jeden dzień w roku poświęciły **specjalnej agitacji wśród Kobiet,** które trzeba zdobyć dla **Socjalizmu.**

Rosną nasze szeregi, pogłębia się świadomość. Kobiety, przednia straż do niedawna klerykalizmu i wszelkiej reakcji odróżniają już fałszywe hasła od prawdy i w **„Dniu Kobiet"** biorą masowy udział.

Bo tylko przez **Socjalizm** mogą wyjść z nędzy życia i zdobyć dla siebie i swoich dzieci ludzkie warunki istnienia.

„Dzień Kobiet" to jeden z etapów pracy wśród kobiet, która dokonać się musi, jeżeli P. P. S. ma spełnić swoją wielką misję w Polsce.

Dorota Kłuszyńska.

Pamięci Stefana Żeromskiego

Dzisiaj odsłonięty będzie w Nałęczowie pierwszy w Polsce pomnik STEFANA ŻEROMSKIEGO. Jednocześnie otwarte zostanie muzeum „regjonalne", które odtwarza wiernie pracownię pisarza z okresu „Popiołów". Wśród mówców, co zabiorą głos podczas uroczystości stanie jeden z najzasłużeńszych — tow. Andrzej Strug.

Ze słowami Struga łączymy oto nasze myśli i serca. ŻEROMSKI jest dla nas nie tylko twórcą, nie tylko artystą, nie tylko tym, którego język niezapomniany wzbogacił o skarby całe mowę polską. ŻEROMSKI w dziejach SOCJALIZMU POLSKIEGO odegrał rolę wspaniałą; przez Niego proletarjat polski zawarł ślub z poezją polską; z pod Jego pióra płynęły myśli i obrazy, dające walczącym moc wytrwania, podnoszące do wysokości największej napięcie IDEOWOŚCI w ruchu robotniczym.

Tego nie zapomni Mu nigdy SOCJALIZM POLSKI. Nie zapomni „SNU O SZPADZIE" i „SŁOWA O BANDOSIE". Odnalazł bowiem na niewielu stronicach obu arcydzieł siebie samego, swoją własną głębię, swoją własną najcudowniejszą tęsknotę.

Nie przeminą w literaturze polskiej „POPIOŁY", nie przeminie nic z tego, co ŻEROMSKI stworzył.

Ale „LUDZIE BEZDOMNI", ale „RÓŻA", ale „SEN O SZPADZIE", — to wszystko pozostanie przedewszystkiem NASZE, bo z waki bohaterskich pokoleń socjalistycznych powstałe.

I dlatego ze czcią szczególną pochyla się dzisiaj przed pomnikiem sztandar czerwony w imię NIEPODLEGŁOŚCI, w którą ŻEROMSKI wierzył, w imię DEKLARACJI PRAW CZŁOWIEKA PRACY, którą przez życie całe głosił.

REDAKCJA „ROBOTNIKA".

NA RATUNEK ROZBITKOW

Amsterdam, 16 czerwca (PAT). Lotnik Penzo, udający się hydroplanem do Szpitzbergu dla wzięcia udziału w akcji ratunkowej dla wyprawy gen. Nobile, odleciał do Sztokholmu.

Paryż, 16 czerwca (PAT). Major Guilbald odleciał dziś o godz. 8-ej rano do Bergen.

Rzym, 16 czerwca (PAT). „Citta di Milano" doniósł, że lotnicy norwescy, którzy próbowali odlecieć w celu niesienia pomocy Nobilemu, musieli powrócić z powodu mgły.

LOTNICY POLSCY W BIAŁOGRODZIE

Białogród, 16 czerwca (PAT). Dziś o g. 11 na lotninsku tutejszem wylądowali lotnicy polscy, przybywający z Bukaresztu. Lotników powitali prezes aeroklubu białogrodzkiego, burmistrz m. Białogrodu, charge d'affaires poselstwa polskiego, dowódca pułku strzelców, oraz wielu oficerów i lotników, którzy zorganizowali na cześć gości wspaniałe przyjęcie. Wieczorem lotnicy polscy obecni byli na bankiecie, wydanym na ich cześć przez aeroklub białogrodzki.

C. K. W.

Posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego P. P. S. odbędzie się we **czwartek 21 czerwca o godz. 5 p.p. w lokalu Z. P. P. S.** w Sejmie.

Sekretarjat Generalny.

ZLOT SPORTU ROBOTNICZEGO I MŁODZIEZY ROBOTNICZEJ MAŁOPOLSKI

W dniach 29 i 30 czerwca oraz 1-go lipca odbędzie się **w Krakowie z inicjatywy T. U. R. i Rob. Klubu Sportowego „Legja"**

PIERWSZY MAŁOPOLSKI ZLOT Sportu Robotniczego i Młodzieży Robotniczej

Program **Zlotu** obejmuje: zawody sportowe, ćwiczenia gimnastyczne, produkcje muzyczne, produkcje wokalne, akademje, wycieczki.

Wpisowe wynosi 3 zł.; uczestnicy mają prawo do zniżki kolejowej. Całodzienne utrzymanie wraz z noclegiem wyniesie około 4 zł.

ZAKONCZENIE OBRAD MIĘDZYNARODOWEJ KONFERENCJI PRACY

Genewa, 16 czerwca. (PAT.). Międzynarodowa Konferencja Pracy zakończyła swe prace, przyjmując definitywnie 78 głosami przeciwko 21 projekt konwencji w sprawie minimalnej wysokości płac. Do programu prac konferencji r. 1929 wpisano sprawę zapobiegania wypadkom przy pracy, w szczególności wprowadzenia środków ostrożności przy ładowaniu i wyładowywaniu okrętów.

ARESZTOWANIA W LIZBONIE

Paryż, 16 czerwca. (PAT.). Depesze iskrowe z Lizbony donoszą, że policja wykryła nowy zamach przeciwko rządowi. Kilku wyższych urzędników i były prezes Rady Ministrów Antonio da Silva, zostali aresztowani.

„DZIEN KOBIET" W STOLICY

PROGRAM OBCHODU.

W niedzielę 17 czerwca o godz. 9 i pół rano zbiórki w lokalach Związków Zawodowych i Dzielnic Partyjnych, skąd z orkiestrą i sztandarami— pochodami organizacje udadzą się w Warszawie na Nowy Świat 19

DO SALI „COLOSSEUM",

a na Pradze na ul. Zygmuntowską

DO SALI TEATRU PRASKIEGO,

gdzie odbędą się o godz. 11 rano.

2 UROCZYSTE AKADEMJE „DNIA „KOBIET".

Przemawiać będą towarzyszki: Dr. **Budzińska-Tylicka,** poseł Zofja **Praussowa,** radna Stanisława **Woszczyńska,** oraz towarzysze poseł Rajmund **Jaworowski,** w. prezydent Tadeusz **Szpotański,** ławnik Marceli **Piłacki.**

W części koncertowej biorą udział artystki i artyści Opery i teatrów warszawskich, balet, orkiestry i zespoły śpiewacze.

Bilety wstępu bezpłatne otrzymać można drogą organizacyjną.

Po południu o godz. 4-ej w niedzielę 17 czerwca z powodu uroczystego obchodu „Dnia Kobiet" odbędą się

2 AKADEMJE DLA DZIECI

o nader urozmaiconym artystycznym programie.

Pierwsza Akademja w sali Z. Z. K. ul. Czerwonego Krzyża 20, o godz. 4 po poł.

Druga Akademja w sali Teatru Powszechnego, Leszno, róg Żelaznej o g. 4 po poł.

Bezpłatne bilety wstępu otrzymają rodzice w Kasach na Akademjach przedpołudniowych.

NOWY PROGRAM TRZECIEJ „MIĘDZYNARODOWKI"

STAN, KLĘSKI I TROSKI KOMINTERNU

ODCZYT tow. Kazimierza Czapińskiego

odbędzie się staraniem Oddziału Warszawskiego T. U. R.

We środę 20 czerwca o g. 7 w. w lokalu Organizacji Warszawskiej P. P. S. przy Al. Jerozolimskich Nr. 6.

Wejście 20 gr.

ZBLISKA I ZDALEKA

II.

SŁUŻĄCE.

Gdy się służąca starzeje i pracy nie znajduje.

Nikt brzydkiej, starej służący nie przyjmuje. Wtedy służąca schodzi do godności kucharki, później zostaje pomywaczką, wreszcie idzie pod kościół żebrać.

Dziś zaczynają się, w krajach *powszechnego* prawa wyborczego krzątać koło służących księża, dewotki, ludzie polityczni. Powstają domy „Świętej Zyty“ w których myślą nie tylko o modlitwie ale i o rozrywkach, o pośrednictwie pracy, nawet o kształceniu politycznem służących. Myślą o tem i służące same, niektóre należą do partji politycznych, nawet do partyj socjalistycznych. Nie łatwa to sprawa: służąca boi się pójść do socjalistów. Grożą jej, że straci posadę. Ruch ten znajduje się jeszcze w zalążku. Ale jest druga strona sprawy, na którą zwróciła uwagę autorka artykułu drukowanego w „Robotniku“, mówimy o — pracobiorcy. Pracobiorca najczęściej nie myśli o służącej, jako o *człowieku*. Mówimy: najczęściej, albowiem i historyczne i osobste doświadczenie uczy, że bywają i inni pracobiorcy. Mówimy jednak: najczęściej i co jest rzeczą arcyciekawą, na stosunek ten nie wpływają ogólne poglądy społeczne. Zwraca na ten szczegół uwagę tow. Tarczyńska. Bywają socjaliści, obnoszący socjalizm swój po wszystkich kawiarniach, których stosunek do własnej służącej jest pożałowania godny. Umeblowanie ideowe głowy, — to jedna, a umeblowanie uczuciowe, społeczne, towarzyskie, to druga sprawa. Gotowa zwalczyć wyzysk, ściąga ten wyzysk wszędzie, u *wszystkch*. Co jednak nie przeszkadza„ gdy w grę wchodzi osobsty egoizm, osobista wygoda, przyzwyczajenia, narowy, być „ostatnim burżujem“.

Służące mówią: „państwo czytają „Robotnika“ i roztkliwiają się nad losem robotnika, ale naszej krzywdy nie widzą. Państwo opowiadają sobie podczas obiadu o wyzysku, pan znosi z miasta wszystkie wiadomości o *innych*, ale gdy o nas chodzi, nikt nie myśli o „Robotniku“. My musimy spać w kuchni, albo w komórce, gdzie prócz łóżka na nic miejsca niema. Gdy państwu chce się pić, każą dawać herbatę o północy, a gdy się goście zejdą to i o drugiej rano, zdarza się, że nas budzą do takiej usługi. Dzień nasz zaczyna się o szóstej rano, a kiedy się kończy? o północy i później. Nigdy niema spoczynku i wciąż są tylko wyrzuty i pretensje. Nikt mnie nie pyta, gdy sprzątam, czy mnie przypadkiem głowa nie boli, czy nie mam jakego zmartwienia. Moje życie osobiste jest dla wszystkich obojętne. Ale mnie nie wolno być obojętną. Mnie ne wolno mieć oschłego serca. Przeciwnie. Gdy nie płaczę wraz z państwem, mówią: patrz, jaka niedobra, mieszka z nami pod jednym dachem, myśmy ojca stracili, a ona — nic, nic..“

Służących w wielkim mieście jest wiele bardzo wiele, i jest to sprawa społeczna dużej wagi i bardzo skomplikowana, ostatnie resztki pańszczyzny, dawnych powikłanych stosunków społecznych, nie zrównanych jeszcze, jak w innych stosunkach „pracy“ — skalpelem kapitalizmu. Służąca jest ciemna, niezorganizowana, pracobiorca przeszkadza jej organizować się, szukać ratunku dla swojej krzywdy socjalnej i osobistej w zespole z towarzyszami pracy i walki. Mimowoli, bezwiednie myśli, że wtedy skończy się jego władza absolutna nad „niewolnicą“. Żąda od służącej, aby się ładnie, starannie ubierała. Służąca też okrasza nędzę swoją modnemi pończochami, zielonym kapelusikiem, rękawiczkami i trzewikami od Kielmana albo Leszczyńskiego.

Dawniej zajmowano się u nas tą kwestją i jako kwestją społeczną i jako kwestją moralną. Pamiętam jak przed wielu laty ówczesne feministki: pp. Bojanowska, Cecylja Walewska i inne zwoływały wiece, pisały uświadamiające broszury. Dość przejrzeć roczniki OGNIWA (1903 — 1966), aby przekonać się, ile czasu poświęcono publicystycznemu rozważaniu tej ciężkiej i przykrej sprawy. Znakomity pijar ksiądz Krzepiński zwracał na nich uwagę konserwatywnego społeczeństwa w artykule, drukowanym w *Ateneum* p. t. „Panowie i Słudzy“, gdzie nawet *Kapitał* Karola Marksa był cytowany. Były to czasy, kiedy Polska nie miała własnego życia publcznego i gdzie podobne kwestje mogły wypełniać ciekawość zbiorową a także sumieniu zbiorowemu dawać pokarm właściwy. Zmieniły się na szczęście czasy. Nie znaczy to jednak, że kwestja służących przestała być kwestją społeczną bardzo wielkiej wagi. Albowiem służąca jest wszędzie. Wyzysk stosowany do nich pleni się w każdej kamienicy wielkiego albo i mniejszego miasta, na wsi w pałacu, we dworze i w chacie chłopskiej. Czas jest na interwencję prawodawcy. W poprzednim Sejmie na komisji ochrony pracy, gdy rozważano projekt ustawy, regulować mającej stosunki kapitału i pracy w odniesieniu do służby domowej, pewien poseł chłopski protestował wołając: „jakże to, ja nie będę miał prawa dać po pysku mojej posyłce?...“ Był to może doświadczony rolnik, wychowany na literaturze ludowej, ale serce miał jeszcze z czasów pańszczyźnianych. I takich jest wielu, mnóstwo, na wsi i w mieście.

Poruszyliśmy tu dzisiaj w bardzo ogólnych zarysach kwestję służby domowej — za przykładem tow. Tarczyńskiej. Byłoby dobrze„ gdybyśmy nietylko skarżyli się albo piętnowali. Trzeba się zająć tę kwestją na serjo.

Henryk Bezmaski.

„LUDZIE DNIA WCZORAJSZEGO“

Użyliśmy już raz tego wyrażenia, by określić pewien swoisty rodzaj umysłowości politycznej, któremu się zdaje, że Polska tkwi wciąż w... okresie września — października 1927 r. Obok prasy t. zw. czerwonej ów typ umysłowy reprezentuje najdokładniej **„Kurjer Poranny“**.

„Kurjer Poranny“ wyrażał ongiś nastroje kół inteligencji t. zw. postępowej. Zaraz prawie po przewrocie majowym stracił — powiedzmy otwarcie kręgosłup ideowy. Nikt nie znajdzie na jego szpaltach określonej myśli politycznej. Zachował tupet, zachował obrzydliwą manjerę klepania wszystkich po ramieniu, zgóry, z „wysokości“ fotela redakcyjnego. Nie zdaje zaś sobie sprawy z komicznej strony „pogróżek“, miotanych od czasu do czasu, w formie niekiedy jawnej, często ukrytej pod adresem „opozycji sejmowej“.

Powiadamy: „strony komicznej“. Stosuje się to również do słynnego oświadczenia p. posła **Sobolewskiego** z dawnej C. K. biurokracji austrjackiej, że oto on, p. pos. Sobolewski, gotów jest dokonać rewizji Konstytucji chociażby pomimo Sejmu.

I p. **Sobolewski,** i redaktorzy **„Kurjera Porannego“** zapominają stale, że, gdyby **rozstrzygnięcie** miało się w Polsce odbyć „pomimo Sejmu“ to owo „pomimo“ **odbędzie się jednocześnie dla wszystkich.** A — doprawdy — t. zw. ulica wygląda dziś zgoła, zgoła inaczej, niż w maju r. 1926.

Dlatego właśnie „grożenie“ ulicą wygląda raczej wesoło w ustach buńczucznego konserwatysty albo pod piórem „kurjerowego“ liberała.

Tylko lepiej nie wywoływać wilka z lasu. Jeszcze się przyśni? **S. K.**

„POLITYKA“ ZWIĄZKU LUDOWO-NARODOWEGO

Trudno sobie wyobrazić coś bardziej... niezwykłego, niż „posunięcia taktyczne“ **Związku Ludowo - Narodowego** podczas głosowania nad budżetem w trzecim czytaniu. Jeżeli poddaliśmy wczoraj pewnej krytyce zachowanie się stronnictw włościańskich, jeżeli pisaliśmy, że stosunku **politycznego** do budżetu nie należy uzależniać od słusznych nawet postulatów szczegółowych,—to cóż powiedzieć mamy o **narodowych** demokratach, którzy stosunek ten uzależnili od... obrazy na decyzję marszałka Sejmu.

Pomyślcie chwilkę!

P. pos. **Kornecki walczył,** „jako lew“ o 25% podwyżkę płac pracowników państwowych. Marszałek uznał, że sformułowanie odpowiedniego wniosku nie odpowiada regulaminowi. Aliści istnieje wniosek taki sam w treści, tylko zgodnie z regulaminem sformułowany, wniosek, wniesiony przez Z. P. P. S. **Rzeczywista tedy wola** Zw. L. N. co do poprawy doli urzędniczej mogła się w pełni wyrazić. Gdyby... naprawdę istniała.

Pp. posłowie endeccy „obrazili się“ na decyzję Marszałka i... opuścili salę aż do końca głosowania.

A zatym, krótko mówiąc, pomimo deklaracji p. **Rybarskiego,** że „budżet daje się Państwu a nie Rządowi“, pomimo gwałtownej agitacji urzędniczej **w swojej** prasie Zw. L. N. — z powodu **czysto regulaminowego** — przekreślił i własne oświadczenie polityczne, i własne wnioski następne.

Czy można **to** nazwać polityką? Czy ten obóz zasługuje na miano obozu **odpowiedzialnego?** **M.**

Co słychać na świecie?

KRONIKA TELEGRAFICZNA

NAPRĘŻENIE STOSUNKÓW MIĘDZY GRECJĄ A SOWIETAMI.

W związku z odrzuceniem przez parlament grecki ratyfikacji traktatu handlowego pomiędzy Grecją a Sowietami, sowieckie przedstawicielstwo handlowe w Atenach opuszcza stolicę grecką. Prasa ateńska w dalszym ciągu atakuje zarówno politykę przedstawicielstw sowieckich, jak i politykę komunistów greckich. W replikach dzienniki tutejszą grożą zupełnem zerwaniem stosunków dyplomatycznych pomiędzy Grecją a Sowietami.

GRANICA FRANCUSKO - HISZPAŃSKA.

Briand i ambasador Hiszpanji Quinones de Leon podpisali konwencję delimitacyjną, w sprawie ustalenia granicy między Francją i Hiszpanją w nowowybudowanym tunelu Somport. Tunel ten ma przeszło 7 klm. długości i położony jest na pierwszej transpirenejskiej linji kolejowej Oloron - Zuera, która zostanie uroczyście otworzona w lipcu.

W TIEN - TSINIE.

Doniesienia z Tien - Tsinu i najbliższych okolic Pekinu świadczą, iż panuje tam zupełna anarchja. W mieście, mimo wkroczenia wojsk południowych, znajdują się jeszcze silne grupy armji mukdeńskiej, które plądrują miasto, mordując nawet kobiety i dzieci. Pomiędzy oddziałami armji mukdeńskiej, oraz armji południowych doszło do starć. (AW).

BADANIE GOSPODARKI PRZEDSIĘBIORSTW KOMUNALNYCH

Min. spraw wewnętrznych zainicjowało prace zmierzające do gruntownego zbadania podstaw gospodarki ekonomicznej i finansowej przedsiębiorstw komunalnych.

Prace M. S. W. idą równolegle w dwuch kierunkach: zbadania tego zagadnienia na europejskim terenie samorządowym oraz oświetlenia problematu komercjalizacji w kraju na podstawie dotychczasowych wyników działalności przedsiębiorstw komunalnych.

W tym celu M. S. W. opracownuje, w porozumieniu z zainteresowanymi urzędami, oraz instytucjami samorządowemi i społecznemi, obszerną ankietę, która będzie miała za zadanie odzwierciadlenie działalności przedsiębiorstw komunalnych i ich stanu gospodarczego.

JAŚNIEJ SŁOŃCA
NAJLEPSZA ZAPRAWA DO PODŁÓG
ODŚWIEŻA ZNISZCZONE POSADZKI, LINOLEUM I FARBUJE MOMENTALNIE BIAŁE PODŁOGI NA MAHOŃ LUB ORZECH CIEMNY.

ZDROWIE, SIŁY i ZADOWOLENIE
wynosi każdy powracający z **wywczasów letnich,** spędzonych w znanem
UZDROWISKU
z najsuchszego klimatu w Polsce
z świeżości i czystości powietrza
z rozległych lasów sosnowych
W parku uzdrowiskowym przed i popołudniu **koncerty orkiestry symfonicznej** w składzie 25 instrum.
Imprezy artystyczne, sportowe, zabawy, dancingi, rozrywki.
Komunikacja z Warszawą: 45 minut koleją — 24 pociągi dziennie.
OTWOCK LEŚNA STACJA KLIMATYCZNA OTWOCK

NOWE ZESZYTY WYDAWNICTW PERJODYCZNYCH

„SZTUKA i PRACA“

DWUTYGODNIK, POŚWIĘCONY SPRAWOM SZTUKI I KULTURY

Zeszyt 10—12, 15 czerwca 1928

O tym dwutygodniku — organie Komisji Kulturalno - Artystycznej przy związkach zawodowych stolicy — pisaliśmy już obszerniej.

Ukazał się ostatnio zeszyt nowy, wydany w zwiększonym formacie (zawiera 48 stron druku) o treści następującej:

„Hugo Kołłątaj“ — prof. *Leśniowskiego:* „Jak pracuje Komisja Kult. - Art?“ — Z. *Borowicza,* „Teatr robotniczy“ — T. *Rawicza Lipińskiego,* „O kulturze chińskiej“ — Fr. *Siedleckiego,* „Kult zwierząt i ptaków w Chinach“ — Janiny *Krajewskiej* i t .d., nadto zeszyt ma 39 ładnych ilustracji.

Cena zeszytu tylko 1 złp.

Adres redakcji i administracji w Warszawie, przy ul. Czerwonego Krzyża 20, dom Z. Z. K., pokój Nr. 62, tel. 274-55.

SPRAWA PRACOWNIKOW PANSTWOWYCH

W OBRONIE PRZED NĘDZĄ

Z kół urzędniczych otrzymaliśmy uwagi następująec. *Red.*

„Jednolity“ front chłopów i bezapelacyjnych zwolenników poglądów p. **Czechowicza** o sprawiedliwości społecznej — utrwala w Sejmie dalszą nędzę pracowników państwowych. Faktu tej nędzy nie zmieni rozreklamowany głos kilku urzędników wyższych stopni, a więc i piej uposażonych, którzy z Włocławka potępili zarząd główny swego związku za to, że wezwał ich do protestu przeciw nowemu przedłużaniu nędzy ogółu pracowniczego.

Natomiast zewsząd, gdzie się zebrali ci, którzy cierpią nędzę, rozlega się głos rozpaczy. W **Lublinie** pomiędzy zwracającymi się do władz o bardziej znośną egzystencję, znaleźli się profesorowie wyższych i średnich szkół.

Z *Łucka* nadsyłają nam depeszę z uchwałami wiecu tej treści: „Walne zgromadzenie pracowników państwowych różnych dykasteryj w Łucku stwierdziło, że drożyzna od r. 1925 wzrosła o 50%, pobory zaś pracowników zwiększono zaledwie o 10%, choć pensje z r. 1925 były uważane za pensje głodowe, wobec czego obecne warunki uposażeniowe doprowadziły urzędników do katastrofalnego stanu meterjalnego, co zniechęca pracowników państwowych do pracy pozytywnej, a nawet oddziaływa ujemnie na ich poglądy etyczne“.

Że to nie frazes, o czem piszą pracownicy łuccy, wie najlepiej Rząd, wie i opinja publiczna, wstrząsana wiadomościami o nadużyciach (ostatnie aresztowanie czterech urzędników skarbowych na Wołyniu).

I to nie jest frazesem, co głosi 2000 pracowników, zebranych na wiecu **w Krakowie,** że „polityka podatkowa Rządu, ochraniająca wielki przemysł i wielkie posiadłości, a zrzucająca ciężar utrzymania Państwa na barki najuboższych, gwałci uczucie sprawiedliwości społecznej, pogłębia nędzę, zniechęca do Państwa, rodzi apatję, która gorszą jest od jawnej skargi“.

I to samo w **Płocku, Prużanach, Czernichowie...**

Prasa prowincjonalna donosi o mających sięę odbyć wiecach **w Poznaniu, Bydgoszczy, Lwowie, Radomiu, we** wszystkich większych miastach.

Sejm, odrzucając ustawy podatkowe, pouczył Rząd, że nie należy łączyć poprawy bytu funkcjonarjuszów z podwyższaniem podatków; Rząd znów przeciwstawiając się wnioskowi o 25% zasiłku, daje do zrozumienia, że nie wystąpi o podwyższenie wynagrodzeń swym pracownikom bez wskazania przez Sejm nowych źródeł podatkowych. W wyniku tego, pracownicy, których uposażenie przed grudniem 1925 r. było niższe od przewidzianego ustawowo o 25%, po dwóch latach obietnic otrzymać mają 15-procentowy zasiłek. Najmniej orjentujący się człowiek spostrzeże, że sprawa jest traktowana niepoważnie, że zaognienie jej do zupełnie niepotrzebnego stopnia jest nieuniknione.

Z WYSTAWY PRASY W KOLONJI.

Na wystawie prasy w Kolonji urządzono pawilon wydawców niemieckich. Do pawilonu tego nadchodzą codziennie wszystkie dzienniki wychodzące w Niemczech, które nakładane są na kije zawieszone na ścianie w liczbie 1500. Ponieważ nałożenie gazety na kij zabiera przeciętnie 2 minuty czasu, oprawienie wszystkich kijów powinnoby zabrać 3000 minut czyli 50 godzin. Pomimo, że woźny załatwiający te pracę ma kilku pomocników, dzieje się w pawilonie wydawców tak, że gdy ostatnia gazeta z jednego dnia jest już oprawiona, zaczynają już nadchodzić gazety z dnia następnego.

Z BARDZO NIEDAWNEJ PRZESZŁOSCI.

M. BIRŻYSZKA: NA POSTERUNKU WILEŃSKIM — 1919 — 1920.

Leżą przedemną cztery tomiki pod wspólnym tytułem; jest to zbiorowe wydania artykułów prof. M. **Birżyszki,** wojsk polskich w kwietniu 1919 r., poróżnych dziennikach litewskich w języku polskim, wydawanych podówczas w Wilnie (**„Głos Litwy“, „Echo Litwy“, „Wiadomości Wileńskie“).** Artykuły obejmują różne okresy dziejów Wilna, poczynając od wkroczenia wojsk polskich w kwietniu 1919 r., poprzez Zarząd Cywilny Ziem Wschodnich, okupację bolszewicką, władzę litewską, aż do Żeligowskiego włącznie.

Sam prof. **Birżyszka** jest z przekonań demokratą o dużych skłonnościach ku Socjalizmowi. Na swoim publicystycznym „posterunku wileńskim“ reprezentował zawsze i wyłącznie **ideę Państwa Litewskiego,** jako takiego. Był rodzajem nieoficjalnego „ambasadora“. Partjota gorący, człowiek bardzo rozważny i spokojny, został wydalony z granic „Litwy Środkowej“ z polecenia dzisiejszego ministra **Al. Meysztowicza** — prezesa „Komisji Rządzącej“; odtąd wykłada w uniwersytecie kowieńskim; przed kilkoma miesiącami odwiedzał znowu, jak wiadomo, Polskę.

Nie żałuję tych kilku godzin, które spędziłem na czytaniu czterech tomików. Wiele artykułów pamiętałem mniej — więcej z tamtego okresu; ale dopiero **całość** powtórzona pozwala — dziś po latach — na zrozumienie **ówczesnej psychologji litewskiej,** pozwala na wczucie się w nią i na ocenę wielu błędów — powiedziałbym — psychologicznych, jakie popełniała wtedy polityka polska, jakie popełnialiśmy — w mniejszym czy większym stopniu — my wszyscy bodaj.

W artykułach p. **Birżyszki** — człowieka — przypominam — niezmiernie zrównoważonego — uderza przedewszystkiem wręcz ogromny **nadmiar wrażliwości** na punkcie „miłości własnej“ narodowej i państwowej. Z wrażliwością łączy się **podejrzliwość.** Każdy **żart** na temat Litwy doprowadza autora do gniewu, każda pogróżka dziennikarska traktowana jest, jako zapowiedź niewątpliwa pochodu wojsk polskich na Kowno.

Tej drażliwości, tej podejrzliwości właśnie wtenczas **nie docenialiśmy.** A wynikały one z przyczyn bardzo zrozumiałych.

Litwa powstawała do życia samodzielnego **w warunkach wyjątkowo trudnych.** Wojska niemieckie pozostawały **w Kownie jeszcze** latem 1919 r. Od wschodu niektóre powiaty maleńkiego kraju, były w rękach bolszewików. Każdy partjota litewski pracował i żył w strachu ustawicznym o sam los młodziutkiej niepodległości Litwy. Był z niej dumny niezmiernie i drżał o nią. A oto duży — w owym czasie — odłam — społeczeństwa polskiego z narodową demokracją na czele traktował ową niepodległość z odcieniem ironji, w tonie pogardliwym.

Nie tylko jednak robili to narodowi demokraci. Postępowy **„Nasz Kraj“** również nazywał, naprzykład, systematycznie Państwo Litewskie—**„Kowieńszczyzną“.**

Te drobiazgi drażniły niesłychanie inteligencję litewską. W artykułach prof. **Birżyszki** odczuć można nieomal fizycznie wzrost rozdrażnienia, wzrost irytacji, coraz większe odsuwanie się od wszystkiego, co polskie. W Wilnie — pośród oszałamiającego biegu zdarzeń — nie zauważono poprostu tego procesu. A odegrał on z pewnością rolę dużą: **kopał przepaść uczuciową pomiędzy Polską a kierownikami litewskiej opinji politycznej.**

Nie poruszam wcale w moich uwagach dzisiejszych różnic politycznych między Polską a Litwą, sporu o Wilno i t. d. To wszystko pozostałoby—rzecz jasna — to wszystko rozstrzygałoby o rzeczach najważniejszych. Ale tamte „drobiazgi psychologiczne“ przyczyniły się znakomicie do utrudnienia jakichkolwiek porozumień, prowadziły bowiem do zatraty „wspólnego języka“.

A później przyszedł p. **Waldemaras** i z zacięciem „pracuje“ nad pogłębieniem przepaści...

Mieczysław Niedziałkowski.

UPADEK PROFINTERNU.

Przed kilku miesiącami odbył się w Moskwie kongres Komunistycznej Międzynarodówki Zawodowej, t. zw. **Profinternu.** Kongres ten odbył się **po 4-letniej przerwie,** mimo że statut nakazuje odbywać kongresy conajmniej **raz do roku.** Już to samo świadczy, że Profintern niewiele ma do roboty, a jeszcze mniej do powiedzenia i że kongresu żadnego wogóle nie byłoby więcej, gdyby Moskwa miała odwagę przyznać się do klęski i oświadczyć publicznie wobec klasy robotniczej całego świata, że próba rozbicia klasowego ruchu zawodowego, zorganizowanego w Międzynarodówce Amsterdamskiej, przez konkurencyjny kramik moskiewski, **spełzła na niczem.**

Sam przebieg kongresu, jak też artykuły go poprzedzające, potwierdziły tylko, że Profintern **rozpada się.** Sekretarz generalny **Łozowski** skarżył się, że komuniści potrafią walczyć z imperjalizmem i faszyzmem (?!), ale gdy idzie o codzienną, żmudną pracę w interesie materjalnych potrzeb robotników, to zawodzą na całej linji, pozostawiając troskę o takie rzeczy, jak wyższe płace, ubezpieczenie społeczne, rady fabryczne, walkę z drożyzną i t. d. — „reformistom", t. j. socjalistom. „Nie można pozyskać szerokich mas robotniczych samemi tylko uproszczonemi formułkami" — woła słusznie a po niewczasie p. Łozowski.

Profintern istotnie nic innego nie robił, jeno rzucał takie „formułki", w nadziei, że uda mu się oderwać masy od Amsterdamu i rozbić ruch zawodowy podobnie jak udało się, niestety, Kominternowi rozbić ruch polityczny. Ale to się nie powiodło. W Niemczech komuniści, gdzie mieli największe widoki, nie opanowali związków zawodowych, lecz tworzą drobne sekty, nie wywierające wpływu na ogólny ruch zawodowy. Tak samo odparto zakusy komunistyczne w innych krajach. Jedynie we Francji i w Czechosłowacji udało się komunistom rozbić związki zawodowe, ale nie udało się im utrwalić swych wpływów. „Trud", organ centralny rosyjskich związków zawodowych, musiał przyznać słowami komunisty francuskiego Monmousseau, że komunistyczne związki rozłamowe upadają, podczas gdy stare klasowe związki zawodowe stale rosną na siłach. A co się tyczy Czechosłowacji, to sprawozdanie Profinternu stwierdza, że komunistyczne związki straciły przeszło trzecią część swych członków w przeciągu 1924 do 1927 r.

W okresie **czteroletnim** między obu ostatniemi kongresami, Profintern nie pozyskał **ani jednej** nowej sekcji zawodowej w Europie. Przeciwnie: stracił Związek Transportowy w Irlandji i Sekretarjat Robotniczy w Holandji. Aby pocieszyć swe resztki komunistyczne, Profintern komunikuje o zwycięstwie w... Mongolji, Kolumbji i Sierra-Léone, gdzie razem zdobyto aż 3000 członków w ciągu 4 lat! Ale główną otuchę czerpie Profintern z przynależności doń 3 miljonów Chińczyków. Lecz i tu bogowie nie sprzyjają Moskwie, gdyż sprawozdanie Profinternu samo stwierdza, że komunizm chiński jest jeno **„tradycją rewolucyjną"** i że organizacje komunistyczne właściwie nie istnieją, istnieją natomiast inne związki zawodowe, liczące kilkaset tysięcy członków, ale to są organizacje ...żółte, według wyznania samego Łozowskiego.

Cały więc Profintern opiera się na jednej jedynej sile, mianowicie rosyjskich związkach zawodowych. Ale to są organizacje przymusowe, kierowane wyłącznie przez komunistów. Profintern, jako Międzynarodówka Zawodowa, jest już więc raczej fikcją, utrzymywaną sztucznie przy życiu za pieniądze moskiewskie.

Nic tedy dziwnego, że — jak doniosły rosyjskie pisma socjalistyczne na emigracji — delegaci niemieckich związków komunistycznych, wsparci przez delegatów czeskich, żądali **likwidacji Profinternu,** a Tomski, przewodniczący związków rosyjskich, świecił nieobecnością na kongresie podczas dyskusji w tej sprawie. Ale rozwiązanie Profinternu byłoby strasznym ciosem dla Moskwy, więc tego nie uczyniono. Natomiast postanowiono chwycić się ostatecznych środków, by jakoś utrzymać pozory istnienia Profinternu. A więc uchwalono założyć sekretarjaty robotnicze w Ameryce Południowej i na Dalekim Wschodzie, które zgrupowałyby dokoła siebie organizacje zawodowe wszelkich odcieni, **bez obowiązku przynależności do Profinternu** (!). Jest to więc nastawianie sieci na mało wyrobione elementy robotnicze w krajach o nierozwiniętym ruchu robotniczym. Co się tyczy Europy, to postanowiono skierować ataki na poszczególne zawody, zorganizowane międzynarodowo w Amsterdamie.

Dotychczas taktyka Profinternu zmierzała do rozbicia Amsterdamu, pozostawiając w spokoju zawody, w których komuniści zakładali tylko swe jaczejki. Taktyka ta **dzięki energicznej postawie Amsterdamu,** mimo pomocy angielskiej dla Moskwy, skończyła się zupełnem niepowodzeniem. Obecnie Moskwa zmienia front i usiłuje podkopać się pod Amsterdam ze strony poszczególnych zawodów.

Ale i te wysiłki przyniosą Moskwie tylko nowe rozczarowanie i nową klęskę, opóźnią upadek ostateczny Profinternu, ale go nie powstrzymają.

Zaoszczędza się wygotowanie mięsa do przyrządzenia rosołu przez używanie MAGGI^ego kostek buljonowych

MAGGI^ego buljon

„PRACE" KOMUNISTOW W SEJMIE

Ileż to razy, zarówno w prasie jak i w Sejmie, dawaliśmy i dajemy wyraz przekonaniu, że *największy błąd*, największa wprost niedorzeczność, jaką każdy Rząd w stosunku do komunistów popełnia, polega na tem, że ich prześladuje, więzi wytacza im procesy i że robi z nich w ten sposób „bohaterów".

Żądaliśmy tedy i w przyszłości żądać będziemy zupełnej swobody wypowiadania swych przekonań, nie tylko ze względów zasadniczych, ale i dlatego, że *wyłącznie ta swoboda* umożliwi *gruntowne a szybkie zlikwidowanie* wszelkiego wpływu bezmyślnej i obłąkańczej demagogji komunistycznej, zwłaszcza w Polsce, będącej w tem położeniu, że „raj bolszewicki" zna z bezpośredniego sąsiedztwa i z obserwacji potrafi go ocenić...

Tymczasem metody prześladowań, jakie się u nas wobec komunistycznego warcholenia stosuje, mają ten tylko skutek, że warcholstwo to otaczają aureolą najzupełniej niezasłużonego męczeństwa, co w oczach różnych politycznie ciemnych a tylko biedą rozgoryczonych ludzi nadaje komunizmowi pozory jakichś rzeczywistych wartości.

I oto skuteczność naszego zapatrywania znajduje pełne potwierdzenie w „pracy" komunistów w Sejmie.

Rozpoczęli tę „pracę' od hałaśliwych awantur i prób uniemożliwienia obrad sejmowych ogłuszającą burdą obstrukcyjną. Następnie przeszli do działalności pozytywnej", a jak ta działalność wygląda, świadczą o tem najlepiej „wnioski", jakie postawili do drugiego czytania preliminarza budżetowego i ustawy skarbowej na r. 1928/9.

O tych „wnioskach" pisał już *„Robotnik"* w numerze piątkowym... Warto jednak niektóre z nich przytoczyć, bo niedorzeczność ich jest tak jaskrawa *że bez tego dowodu*, jaki wnioski te stanowią, mógłby nas ktoś poprostu posądzić o złośliwą przesadę.

Leży przed nami odbitka sejmowa nr. 17 p. t. *„Poprawki do II czytania preliminarza budżetowego na rok 1928/9..."*

W odbitce tej wyszczególnione są również wszystkie „poprawki", jakie do budżetu zgłosił komunistyczny poseł p. H. *Bitner* w imieniu swego klubu.

Przechodzę do poszczególnych części budżetu i tam w wydatkach zaczynają rządzić się, jak szara gęś... A że myślą „maksymalnie" tedy nie poprzestają na byle czem, lecz sypią hojnie dziesiątkami i setkami miljonów na różne „społeczne" cele. I tak naprzykład.

Wydatki: Min. Spr. Wewn. zwiększają o... *135 mil.*, Min. Ośw. o... *345 mil.*, Min. Rob. Publ. o... *153 mil. zł.*, Min. Pracy o... *90 mil. zł.*, czyli w 4 tylko Ministerjach proponują zwiększenie wydatków o bagatelkę bo o... *723 mil. zł.*

Ale — *skąd wziąć na to fundusze?* Jakie *nowe dochody* mają pokryć te wydatki?... O to pp. komunistów głowa nie boli. Gdybyż przynajmniej zaproponowali byli w *dochodach* np. ściągnięcie w jedynym roku *całej zaległości podatku majątkowego* dochodzącej do 700 mil., wzgl. np. konfiskatę majątku zaległych podatników, miałoby to przynajmniej pozór, wprawdzie pustej jednak zawsze jakiejś demonstracji. Ale pp. komuniści o *stronę dochodową zupełnie się nie troszczą*. Nie żądają nawet zmiany systemu podatkowego w sensie *zmniejszenia podatków pośrednich* a zwiększenia bezpośrednich.

Bo pp. komuniści na wszystkie swoje „wydatki" mają pokrycie w tej formie, że *żądają... skreślenia wszystkich wydatków na armję czyli... zniesienia armji!*

To jest ta *„myśl" właściwa*, dla której komuniści tacy są hojni w wydatkach na różne społeczne potrzeby. Samo hasło „znieść armię" i *uczynić Polskę otwartą dla armji sowieckiej*, wydało by się zbyt obłąkańcze. Więc nadają temu hasłu pozory „dbałości" o potrzeby tych biedaków, których chcą skaptować i powiadają: *chcemy znieść armję a dać to wam.*

Komuniści w swem demagogicznem obłąkaniu mają jednak metodę. Wprawdzie Rosja ma *budżet wojskowy i armje kilkakrotnie większe od naszych* ale zawsze przydałoby się, gdyby tak np. *granice polskie stanęły otworem.* A nietylko sama Rosja cieszyłaby się z tego.

I te „wnioski" komunistyczne do budżetu to jedyny objaw ich „pracy poselskiej". Bo pozatem o Sejm wogóle się nie troszczą... Na cóż im Sejm?

Jakto jednak dobrze, że komuniści w Sejmie się znaleźli i że przynajmniej na tym terenie mają trochę swobody w... likwidowaniu siebie samych!.

Kcz.

SZKOŁA KUPIECKA 3-kl. SPECJALNA
ZGROMADZENIA KUPCÓW m. st. WARSZAWY
(WALICÓW 2/4)
z prawami szkół handlowych państwowych:
a) w służbie **wojskowej** takie, jakie daje ukończenie 6 klas gimnazjum.
b) w służbie cywilnej **państwowej** takie, jakie przysługuje maturzystom gimnaz.
WARUNKI PRZYJĘCIA: Świadectwo ukończenia 7 oddziałów szkoły powszechnej lub też 3 klas gimnazjum.
POCZĄTEK ROKU SZKOLNEGO 1928/9 DNIA 1 WRZEŚNIA
Kancelarja (PROSTA 14)
przyjmuje podania i udziela informacyj w godzinach szkolnych do dnia 1 lipca i od dnia 16 sierpnia.
Biuro Zgromadzenia Kupców (Królewska 14) pośredniczy bezpłatnie w wyszukiwaniu posad dla wychowanków szkoły.

II-ga MIEJSKA SZKOŁA RĘKODZIELNICZA
im. N. Zmichowskiej, ul. Szczęśliwa 6.
DZIAŁY: Krawiecki, Bieliźniarski, Haftarski, Kamaszniczy.
Zapisy codziennie.
Pokaz prac uczennic szkoły dn. 17, 18 i 19 czerwca w oddziale szkoły przy ul. Szpitalnej Nr. 10 — od godz. 10 do 6 pp.

MIECZYSŁAW BRAUN.

KORESPONDENCJA Z ŁODZI.

Nazywa się poprostu i krótko: Łódź,
Ale jest wielkim i ciężkim okrętem!
Musi szybować w przestrzeń i pruć
Fale, skłębione odmętem.

Stopiony asfalt syczy i wre,
Ryją galery spienione smugi,
I miażdżą dziobem i łamią krę
Olbrzymie ptaki - pługi.

A na galerach tysiące rąk
Dźwigają stery, żagle i wiosła.
Upaja powiew z dalekich łąk,
Krwią pachnie każda wiosna!

Maszyny gryzą kamienny chleb,
Maszyny — maszyny — maszyny pędzą!
O bruk uderza potworny łeb,
Ścięty okrutną nędzą!

O czarne miasto! czarny śnie!
Krwotoku płucny! Klątwo gniewna!
Spiętrzone mury! Szare dnie!
Piosenko śpiewna, rzewna!

Gruźliczych domów wczesna śmierć,
Łoskot warsztatów, dzwon syreny,
Zdartych sztandarów sterczy żerdź,
I płyną dymów treny...

Lecz jutro błyśnie w grzywie słońc
Nadzieja, którą za krew płacą...
O, dniu! witamy ciebie, drżąc
Rąk rozmodlonych pracą...

KRONIKA POLITYCZNA

ODBUDOWA GOSPODARSTW ROLNYCH NA KRESACH.

Min. Robót Publicznych za pośrednictwem Państwowego Banku Rolnego przekazało pierwszą ratę 150.000 zł., na odbudowę gospodarstw rolnych w województwie wileńskim. Podobne kredyty mają być wkrótce wyasygnowane na ten sam cel w województwie nowogródzkim.

KREDYT NA BUDOWĘ NOWEJ LINJI KOLEJOWEJ.

Ministerjum Komunikacji wyasygnowało wileńskiej dyrekcji kolejowej kredyty na budowę linji kolejowej Woropajew — Druja — Szarkowszczyzna — Miory.

PRZEDSTAWICIEL WŁOSKIEGO MONOPOLU TYTONIOWEGO W WARSZAWIE.

Przybył do Warszawy przedstawiciel Włoskiego Monopolu Tytoniowego, p. Sparano, w celu porozumienia się z Polskim Monopolem Tytoniowem w sprawie dostaw tytoniu. W myśl, zawartej swojego czasu umowy między rządami Polskim i Włoskim Monopol Tytoniowy Włoski dostarcza stale Polskiemu Monopolowi określono ilość surwca, co jest regulowane na podstawie corocznych porozumień.

POSIEDZENIE KOMISJI DLA PRZEKŁADU KSIĄG LITURGICZNYCH.

Dn. 15 czerwca r. b. odbyło się w Min. Wyznań Rel. i Oświaty Publ. posiedzenie inauguracyjne zwołanej przez min. Dobruckiego komisji dla przekładu ksiąg liturgicznych na język ukraiński i restytucji dawnych zwyczajów, istniejących w cerkwi grecko - wschodniej w Rzeczypospolitej. Zebraniu przewodniczył min. Dobrucki.

ZMIANY W MINISTERJUM PRZEMYSŁU I HANDLU.

P. Tadeusz Sągajło jeden z wicedyrektorów Głównego Urzędu Miar i Wag, 15 b. m. otrzymał nominację na naczelnika wydziału handlu wewnętrznego w Min. Przemysłu i Handlu.

Dotychczasowy naczelnik wydz. handlu wewnętrznego p. Siebeneichen przechodzi do Gen. Komisarjat. Rzplitej w Gdańsku.

Z MIN. SPR. ZAGR.

Podsekretarz stanu w Ministerjum Spraw Zagranicznych p. Alfred Wysocki przyjął dzisiaj posła belgijskiego p. D'Escaille.


REFORMACKIE pigułki z marką Zakonnik
znane od 1602 roku.
Regulują żołądek, chronią od reumatyzmu, cierpień wątroby, nadmiernej otyłości, artretyzmu, uderzeń krwi do głowy, uśmierzają hemoroidy, czyszczą krew i przy skłonnościach do obstrukcji są łagodnym środkiem przeczyszczającym. Użycie 1 do 2 pigułek na noc.
Cena pud. Zł. 1.35 wyrobu apteki
Karczewski - Tuszyński,
Warszawa, Trębacka 4.
Żądać w aptekach i składach z „ZAKONNIKIEM"

PRZEGLĄD PRASY

Głosowanie nad budżetem.

Wynik ostatecznego głosowania w Sejmie nad budżetem nie dostarcza prasie rządowej ani sposobności do radowania się, ani też materjału do wymyślania na Sejm. 219 głosów, jakie padły za budżetem, nie stanowią nawet połowy Izby, niema więc tytułu do głoszenia zwycięstwa Rządu. Zwraca na to uwagę **„Rzeczpospolita"** i dopomina się, aby Rząd i sfery doń zbliżone zdały sobie sprawę ze zmian, jakie zaszły po wyborach i zamiast ciągłych wygrażań pod adresem Sejmu, uprzytomnił sobie możliwość dojścia do władzy lewicy. „Rzeczpospolita" odżegnywa się zarówno od sejmokracji jak, rządów nieodpowiedzialnych konfliktów, pragnie natomiast władzy silnej i praworządnej, ale bliższych szczegółów nie podaje.

Pisma prorządowe atakują opozycję za przeprowadzenie niektórych wniosków czy poprawek o charakterze politycznym, „dziwią się", że nie postawiono wniosków nieufności pod adresem ministrów, przeciw którym wymierzone były wnioski (jak gdyby wnioski takie odniosły jakikolwiek skutek), podkreślają złośliwie, że w opozycji znalazły się stronnictwa polskie, zwalczające Rząd, razem z mniejszościami i komunistami, jakgdyby ogólnikowy ten zarzut był argumentem przeciw słuszności takiego czy innego wniosku poszczególnych stronnictw, lub przemawiał na korzyść Rządu.

Pewne rozczarowanie znać w **„Dwugroszówce"**, która widocznie spodziewała się większej „rozgrywki". **„Kurjer Poranny"** ze wzgardą odzywa się o lewicy włościańskiej za jej wniosek 100-miljonowego kredytu dla drobnych rolników, przedstawiając sprawę w ten sposób, jakgdyby posłowie włościańscy żądali tego kredytu dla siebie samych. Brzydki to manewr polemiczny, ale w braku laku dobry i opłatek, a w Sejm przecież „walić" trzeba, czy jest za co, czy też niema. **„Głos Prawdy"** również krytykuje posłów włościańskich, a wraz z **„Warszawianką"** zaznacza, że ów wniosek 100-miljonowego kredytu jest sprzeczny z ustawą stabilizacyjną, uchwaloną przez Sejm.

Wogóle prasa sanacyjna przedstawia budżet w redakcji rządowej jako arcydzieło sztuki, w którem nic ująć ani dodać się nie da, a posłów opozycyjnych traktuje jako psotników, którzy swawolą sobie i z nieznajomości rzeczy lub dla ducha przekory zniekształcają monumentalny twór rządowy.

W tem przekonaniu prasy rządowej utwierdza opinję pos. Sławek, który w wywiadzie dziennikarskim utożsamia Rząd z Państwem, a „jedynkę" pasuje na wychowawcę Sejmu. Gdzie pos. Sławek zdobył to doświadczenie parlamentarne, upoważniające go do występowania w roli nauczyciela? Skąd ten ton mentorski, nieomylność papieska?

B.

KARMELKI WEDLA ORZEŹWIAJĄCE



W razie przeziębienia, kataru, zapalenia gardzieli, przy bólach nerwowych, łamaniu w kościach, należy dbać o codzienne regularne wypróżnianie i w tym celu używać pół szklanki naturalnej wody gorzkiej „Franciszka - Józefa". Opinje klinik uniwersyteckich stwierdzają skuteczne i przyjemne działanie wody Franciszka-Józefa.
874

TELEGRAMY

ECHA ROZMOW MIN. ZALESKIEGO W PARYŻU I BRUKSELI

Bruksela, 16 czerwca. (PAT.). Prasa belgijska zamieszcza dłuższy wywiad z Min. Zaleskim p. t.: „Polska która jest przyjaciółką Belgji, pragnie żyć w spokoju ze wszystkimi sąsiadami“. Na zapytanie, co myśli o uwagach pracy niemieckiej z powodu jego mowy w Paryżu, minister Zaleski odpowiedział: „Żałuję bardzo, iż nie mogę zmienić mego zdania, aby dogodzić tym panom“, a następnie dodał, że okupacja Nadrenji jest gwarancją całkowitego wypełnienia traktatu werslskiego. Wypływa stąd jeden wniosek, że my, Polacy, mamy prawo mówić to, co myślimy. Inną rzeczą jest sprawa odszkodowań, w której nie jesteśmy zainteresowani i co do której powstrzymuję się od wygłoszenia swojego zdania.

Berlin, 16 czerwca. (PAT.). Telegraphen Union donosi z Paryża, że minister Zaleski, który pertraktował z rządami francuskim i belgijskim w sprawie Locarna wschodniego, uzyskał dla swoich planów całkowite zrozumienie obu rządów, przedewszystkiem zaś zgodę Poincarego i Brianda. Organ hr. Westarpa „Kreuzzeitung“ dodaje do tej depeszy komentarz, stwierdzający, że zarówno Francja, jak i Polska zgodne są w swej akcji przeciwko wszelkim rewizjom traktatów pokojowych. Zawarcie Locarna wschodniego i uznanie status quo na obecnych granicach polsko - niemieckich leży właśnie w ramach tej polityki. Jeżeli Francja poczyniła obecnie Polsce jakieś wiążące przyrzeczenia w tej sprawie, na co obecnie wygląda to, jak pisze „Kreuz zeitung“, byłoby to nowym dowodem, co należy sądzić o całej tak bardzo okrzyczanej polityce porozumienia francusko - niemieckiego.

CHOROBA MINISTRA ZALESKIEGO

Berlin, 16 czerwca. (A.W.). W drodze powrotnej z Brukseli bawił tu dziś minister Zaleseki. Wszystkie przyjęcia zostały odwołane z powodu choroby ministra Zaleskiego. Minister Zaleski uległ nagłemu zapaleniu stawów.

***

(PAT.). Wczoraj o godz. 2-ej Minister Zaleski wrócił do Warszawy, po krótkiem zatrzymaniu się w Poznaniu.

TWORZENIE RZĄDU W NIEMCZECH

Berlin, 16 czerwca. (PAT.). Dziś przed południem odbyła się nowa konferencja międzyfrakcyjna pod przewodnictwem posła tow. Hermana Müllera, w której wzięli udział przedstawiciele frakcji socjalistycznej, centrowej niemieckiej partji ludowej, demokratycznej i bawarskiej partji ludowej. Po posiedzeniu wydany został komunikat, oświadczający, że narady nad uzgodnieniem punktów programowych przyszłego oświadczenia rządowego nie zostały dziś zakończone, ponieważ w poszczególnych kwestjach frakcje muszą złożyć sprawozdanie swoim zarządom. Następne posiedzenie odbędzie się w poniedziałek.

W kołach Reichstagu, zbliżonych do stronnictw przyszłej koalicji rządowej, twierdzono dzisiaj, że rokowania doprowadziły do poczynienia znacznych postępów na drodze uzgodnienia poglądów poszczególnych stronnictw. Socjaliści m. innemi żądali obniżenia granicy wieku dla przyznania rent inwalidzkich. Sprawy budowy krążownika i pomocy dla rolnictwa nie były jeszcze dziś poruszane. Pozatem poseł Herman Müller odbył dziś popołudniu naradę z przedstawicielami partji gospodarczej, która zadeklarowała przedwczoraj, że gotowa jest przystąpić również do koalicji rządowej i złożyła na piśmie swe postulaty.

PROJEKT ZMIANY KONSTYTUCJI W. M. GDANSKU

POPRAWKI NIEMIECKO-NARODOWYCH

Gdańsk, 16 czerwca. (PAT.). Na dzisiejszem posiedzeniu Komisji Konstytucyjnej Sejmu Gdańskiego przedstawiciele opozycyjnego stronnictwa narodowo - niemieckiego zgłosili szereg poprawek do senackiego projektu zmiany konstytucji Wolnego Miasta. Poprawki te domagają się postanowienia, iż wybór Rady miejskiej w Gdańsku, odbywa się bezpośrednio przez ludność miasta, a nie za pośrednictwem Sejmu, dalej domagają się zatrzymania komisji wyboru sędziów, utworzenia drugiej izby i t. d. Wiceprezydent Senatu W. M. Giehl oświadczył, że utworzenie drugiej Izby, według wszelkiego prawdopodobieństwa nie będzie mogło być przyjęte przez Senat, natomiast inne poprawki nacjonalistów będą poddane rozważaniom.

OSTATNIE WIADOMOSCI O SYTUACJI w CHINACH

Szanghaj, 16 czerwca. (PAT.). Sytuacja na północy Chin poczyna się wyjaśniać. Feng-Ju-Siang rozkazał swoim wojskom wycofać się do Pao-Ting-Fu. Oddziały nacjonalistyczne opuszczają miejscowości, leżące na południe od Tien - Tsinu, pozostawiając kontrolę nad prowincją Czi-Hli w rękach Jen-Si-Szana. Po zamianowaniu cywilnego burmistrza Tien-Tsinu zaczynają wzrastać nadzieje na przywrócenie normalnych warunków.

Obecnie ogół jest już przekonany, iż Czang-Tso-Lin zmarł naskutek odniesionych ran i nacjonaliści zapatrują się bardziej optymistycznie na możliwości tego, iż Mandżurja stanie po ich stronie.

PROCES O KONTRREWOLUCJĘ GOSPODARCZĄ

Moskwa, 16 czerwca. Dziś zeznawał w procesie szachtyńskim oskarżony inż. Rzepecki, Polak. Początkowo praktykował on w Zagłębiu Dąbrowskiem, potem w Zagłębiu Donieckiem, gdzie go zastała wojna i rewolucja. W czasie wojen domowych w Rosji był przeciwko akcji denikinowców, którzy, jego zdaniem występując pod hasłem „Jednej i niepodzielnej“ Rosji, pozostaną na zawsze wrogami Polski. Do haseł bolszewickich też nie miał zaufania. W roku 1924 Rzepecki otrzymał list od Dworzańczyka z zawiadomieniem, że rząd sowiecki zamierza zwrócić właścicielom kopalnie w postaci koncesji. Dlatego to Dworzańczyk prosi o informacje co do stanu rzeczy na terenie donieckim. Rzepecki uwierzył i chcąc, jak powiada, zabezpieczyć sobie przyszłość, przesyłał Dworzańczykowi bez wszelkiego wynagrodzenia informacje, za co teraz odpowiada przed sądem.

NOWE ARESZTOWANIA

G. P. U. w Witebsku zarządziło aresztowanie dyrektora miejscowej fabryki, oraz kilku inżynierów. Oskarżeni są oni o organizowanie gospodarczej kontrrewolucji i sabotażu wspólnie z zagranicznym kapitałem oraz emigrantami rosyjskimi.

Precz z kiecką! Niech żyje elegancka

Sukienka, kupiona na najdogodniejszych warunkach

w Magazynie i Wytwórni konfekcji damskiej

„EUGENJA“

Elektoralna 11. Tel. 404-91.

Z OSTATNIEJ CHWILI

NOWA NOTA SOWIECKA DO POLSKI

(PAT). Dyrektor Departamentu Politycznego — Narkomindieła (TASS) Stomoniakow wręczył dzisiaj ministrowi Patkowi następującą notę Cziczerina:

W nocie z dn. 7.V czerwca zwracałem Pańską uwagę na fakt, że trwający od dłuższego czasu brak gwarancji bezpieczeństwa osoby ambasadora Z. S. S. R. w Warszawie stanowi poważną groźbę dla stosunków pomiędzy Z. S. S. R. a Polską. Wobec sytuacji, jaka się wytworzyła, rząd sowiecki liczy, że rząd polski poinformuje go niezwłocznie o powziętych zarządzeniach w celu radykalnego i ostatecznego zniszczenia działalności terrorystycznej białej emigracji w Polsce. Z Pańskiej noty z dn. 3.VI rząd sowiecki wywnioskował, że rząd polski uważa za wystarczającą podstawę do zlikwidowania nienormalnej sytuacji, jaka się wytworzyła, oficjalne ostrzeżenie, skierowane pod adresem białej emigracji w deklaracji z dnia 14.VIII 1927 r. Jednakże zarządzenia, wydane przez rząd polski na podstawie tego aktu, okazały się zupełnie niewystrczającemi do wstrzymania działalności terrorystycznej organizacji białogwardzistów. Dowodem tego jest ostatni zamach z dn. 3.V. Rząd sowiecki nie może uważać za wystarczające zarządzenia, wydane przez rząd polski po zamachu Wojciechowskiego. W nocie z dnia 3.VI jest mowa o szeregu aresztowań, dokonanych w związku z zamachem. Osoby, aresztowane w związku z zamachem w dn. 3.V. zostały jednak zwolnione w ostatnich czasach.

Podobne zarządzenia, ograniczające się do następstw nietrwałych, nie mogą wywołać pożądanego wrażenia w kołach kryminalnych białej emigracji w Polsce. Rząd Związku Sowieckiego stwierdza, że dla zapewnienia bezpieczeństwa ambasady Z. R. S. S. i uchronienia stosunków pomiędzy Związkiem Sowieckim a Polską przed wstrząśnieniami, są konieczne zarządzenia o wiele poważniejsze. Zważywszy, że rząd polski, zgodnie z notą z dnia 3.VI przedsięwziął i zamierza przedsięwziąć zarządzenia, mające na celu uniemożliwienie w przyszłości aktów terrorystycznych przeciwko ambasadzie Z. R. S. S., rząd sowiecki będzie oczekiwał na zakomunikowanie konkretnych zarządzeń rządu polskiego. Bez przedsięwzięcia przer rząd polski nowych poważnych i stanowczych kroków przeciwko białej emigracji, rząd sowiecki nie będzie mógł uważać sprawy za załatwioną w sposób zadawalniający, tak, jak była ona przedstawiona w mojej nocie z dnia 7.V, i zrzuci odpowiedzialność w sprawie bezpieczeństwa na rząd polski.

ROZPACZLIWE POŁOŻENIE GEN. NOBILE I JEGO TOWARZYSZÓW

Kingsbay, 16 czerwca. (A.W.). W ostatnio nadesłanej radjodepeszy gen. Nobile donosi, iż kra, na której znajdują się rozbitkowie, pękła i załoga „Italji“ została odcięta od lądu. Kra pędzona jest przez burzę w kierunku wschodnim i łamie się na coraz drobniejsze cześci. Rozbitkom zagrażają stada niedźwiedzi polarnych.

Ekspedycie ratunkowe jeszcze nie dotarły. Również nie potwierdza się wiadomość o odnalezieniu grupy Malgrena.

Rząd francuski zaproponował wysłanie okrętu polarnego, jednakże Rząd włoski propozycji tej nie przyjął. Również nie przyjął Rząd włoski propozycji Rządu niemieckiego, co do wysłania samolotów (!!).

KONFERENCJA NA ZAMKU

(PAT.). Wczoraj u p. Prezydenta Rzeczypospolitej na Zamku, odbyła się konferencja, w której wzięli udział prezes Rady ministrów, marszałek Piłsudski i wicepremier Bartel.

ODDZIAŁ WARSZAWSKI T. U. R.

W środę, 20 b. m., o godz. 7 wiecz. w sali O. K. R. (Al. Jerozolimskie 6).

Tow. Poseł KAZIMIERZ CZAPIŃSKI

wygłosi odczyt n. t.

„NOWY PROGRAM III MIĘDZYNARODÓWKI“ (Stan, klęski i troski Kominternu).

Wejście 20 groszy.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

TRZECI TYDZIEŃ STRAJKU W FIRMIE „BROWN—BOVERI“

Walka narzucona robotnikom fabryki motorów elektrycznych w firmie Brown-Boveri w Cieszynie, przez dyrektora p. Rusza trwa już trzeci tydzień. Idzie tu wyłącznie o prawo obywatelskie dla robotników, o prawo koalicji, zagwarantowane Art. 108 Konstytucji.

Tego prawa p. Rusz nie uznaje. Dla niego najlepszy robotnik nie przedstawia żadnej wartości, o ile jest członkiem organizacji zawodowej — natomiast opiekuje się donosicielami, łamistrejkami i różnego rodzaju szumowinami.

P. Rusz przyznaje, że strajk spowował w stanie zdenerwowania. A robotnicy mają cierpieć z powodu słabych nerwów dyrektora.

Starostwo w Cieszynie szczególną opieką otacza tego szkodnika państwa i robotników, na każde bowiem zawołanie ma on policję, do dyspozycji.

Rusz, mimo że robotnicy fachowi strajkują prowadzi pracę przy pomocy uczniów i robotników niefachowych. Pytamy: dlaczego władze pozwalają zatrudniać uczniów (terminatorów) bez nadzoru doświadczonych robotników. Fabryka nie może się tłumaczyć tem, że ma majstrów, którzy powołani są do pilnowania uczniów gdyż w rzeczywistości majstrowie, zamiast uważać na ucznia, aby nie uległ nieszczęśliwemu wypadkowi, napędzają go do pracy jak niewolnika. Następstwa tego mogą być smutne, a narażanie uczniów na wypadki jest poprostu zbrodnią.

Kraków

ZAKOŃCZENIE STRAJKU STOLARZY W KRAKOWIE.

W piątek stolarze krakowscy zawarli umowę w Inspektoracie pracy, po trzytygodniowym strajku. Stolarze otrzyamli 10 proc. podwyżki dla dziennie płatnych, 18 procent dla robót akordowych i stałą kwartalną podwyżkę automatyczną, stosownie do wzrostu drożyzny, według obliczeń Komisji Statystycznej w Krakowie. Niektóre pozycje w cenniku akordowym podwyższono nawet o 35 procent. Za strajk nikt nie będzie z pracy wydalony.

Na zakończenie strajku odbyło się zgromadzenie, na którem, po przemówieniach tow. Łacheckiego, Rejmana, Malca, Podmokłego i innych, bardzo wielu robotników z organizacji „BB“ złożyło swoje legitymacje z tamtego Związku i przystąpiło do Związku klasowego.

Zgromadzenie uchwaliło nadto odbyć „Czerwony dzień agitacji za Związkiem“ oraz zebrać się dla zapoznania się z ostatniemi ustawami, między innemi o najmie pracy i t. d

Białystok

ZATARG W PRZEMYŚLE WŁÓKIENNICZYM.

Wiadomość, którą umieściliśmy wczoraj, na podstawie depeszy „Ajencji wschodniej“, okazała się nieprawdziwa, gdyż białostockie związki zawodowe nie obniżyły swoich żądań podwyżkowych. Fabrykanci trwają w dalszym ciągu w uporze, nie chcąc się zgodzić na więcej niż 6 procent podwyżki.

Pabjanice

TRAGEDJA BEZROBOTNEGO.

Przy ul. Polnej 18 powiesił się na pasku od spodni 45-letni Stanisław Kinas, mieszkaniec m. Pabjanic.

Przyczyną rozpaczliwego kroku był brak pracy i skrajna nędza, w jakiej ostatnio znajdował się.

Łódź

AKCJA W PRZEMYŚLE METALOWYM.

Robotnicy zatrudnieni w przemyśle metalowym wystąpili z żądaniem 25% podwyżki płac. W sprawie tej okręgowy inspektorat pracy p. Wojtkiewicz zwołuje w dniu 28 b. m. konferencję porozumiewawczą przedstawicieli robotników i przemysłowców.

ZWIĘKSZENIE TEMPA ROBÓT KANALIZACYJNYCH.

Magistrat występuje do Rady miejskiej z wnioskiem o rozszerzenie budżetu wydziału kanalizacji na rok 1928/29.

W budżecie tym na budowę nowych kanałów preliminowano 8.800.000 zł. Powiększenie tej sumy nastąpiło w związku z uzyskaniem przez Łódź pożyczki zagranicznej.

STACJA LECZENIA ŚWIERZBU.

Z dn. 15 b. m. Magistrat uruchomił stację leczenia świerzbu przy miejskich zakładzie kąpielowym. Jest to pierwsza tego rodzaju stacja w m. Łodzi.

Żyrardów

ŚMIERTELNY WYPADEK W AMBULATORJUM.

W Żyrardowie, w ambulatorjum miejskim, podczas szczepienia dzieciom ospy przez lekarza miejscowego dr. Zajdlera, wskutek niezachowania należytej ostrożności, nastąpił wybuch maszynki spirytusowej. Skutkiem wybuchu zostało poparzonych kilkoro dzieci. Z pośród lekko poparzonych, Stanisław Mikołajczyk i Jerzy Nietrzebka odnieśli ogólne obrażenia ciała, przyczem Nietrzebka, pomimo usilnych zabiegów lekarskich, zmarł w miejscowym szpitalu. (M. R.)

Lwów

KONGRES EUCHARYSTYCZNY.

Wczoraj rozpoczął się we Lwowie Kongres Eucharystyczny.

WARSZAWA ROBOTNICZA

KUCHMISTRZE W WALCE O 8-GODZ. DZIEŃ PRACY I UBEZPIECZENIA NA STAROŚĆ

14 i 15 b. m. odbyły się dwa zgromadzenia kuchmistrzów m. st. Warszawy zorganizowane przez Zw. Zaw. Pracowników Przem. Gastronom. - Hotelowego w Polsce.

Obradowano nad ustosunkowaniem i wprowadzeniem w zakładach gastronomicznych 8-mio godz. dnia pracy oraz dnia odpoczynkowego.

Przyjęto rezolucję, która stwierdza, że **8-mio godzinny dzień pracy nie jest stosowany w żadnym zakładzie gastronomicznym w Warszawie.** Nie rzadko spotyka się, że **kuchmistrze pracują po 18 i 22 godz. na dobę.**

Rezolucja ujawniła dalej również skandaliczny stan warunków w tym przemyśle: **46-godz. tydzień absolutnie nie jest stosowany, natomiast wszędzie pracują po 5 godz. na tydzień. Kuchmistrze w Warszawie nie otrzymują dni odpoczynkowych, a płaca za godziny dodatkowe w żadnym zakładzie nie jest stosowaną; warsztaty pracy są duszne i ciasne, brak chroniczny garderoby i umywalni; brak lokalu na spożycie posiłku . Warsztaty pracy są nie hygjeniczne i niesanitarnie utrzymane.**

Uczniowie nie uczęszczają do szkół dokształcających, pracują tak samo jak kuchmistrze po 16 i więcej godzin na dobę.

Służba pomocnicza pracuje ponad 18 godzin na dobę bez wychodni stałych. Wreszcie — nie wszyscy pracownicy otrzymują urlopy płatne.

Wobec tego, kuchmistrze Warsz. Oddz. domagają się od Ministerjum Pracy i Op. Społ. szybkiego unormowania i wprowadzenia w życie wszystkich przepisów ustaw socjalnych. Przedewszystkiem — częsta inspekcja warsztatów pracy, przy udziale przedstawicieli Związku, musi wpłynąć na polepszenie tych niebywałych wprost stosunków w zakładach.

Dalsze obrady toczyły się nad cennikiem zarobkowym, który określa minimum płacy dla wszystkich kuchmistrzów, oraz nad sprawą ubezpieczenia na starość.

Zgromadzeni domagają się niezwłocznego wniesienia do Sejmu projektu ustawy o ubezpieczeniu na starość i protestują stanowczo przeciwko przewlekaniu przez rząd załatwienia tej ustawy. W obecnych stosunkach gospodarczych, przy pozbawieniu pracy ogromnych rzesz pracowników, którzy na pracy strawili dziesiątki lat, dziś skazani są na śmierć głodową lub kij żebraczy — zabezpieczenie im losu — jest najpilniejszą potrzebą klasy robotniczej.

Postanowiono ściśle przestrzegać 8 godz. dnia pracy i żądać dni odpoczynkowych **Uchwalono od jutra, t. j. 18 b. m., pracować tylko 8 godz. dziennie, a 46 godzin w tygodniu.**

ZATARG W PRZEMYŚLE BUDOWLANYCH

W poniedziałek dnia 18-go b. m. w Ministerjum Pracy odbędzie się decydująca konferencja przedstawicieli robotników i przemysłowców budowlanych w sprawie zatargu w przemyśle budowlanym. Tegoż dnia, o godz. 6-ej po poł., w lokalu W. O. K. R. Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się wielkie zgromadzenie robotników budowlanych.

ŻYCIE PARTJI

O. K. R. P. P. S. WARSZAWA PODMIEJSKA.

BACZNOŚĆ!!

W „Dniu Kobiet" 17 czerwca r. b. odbędą się zgromadzenia w następujących miejscowościach:

Błonie—referują tow. tow. Faszczewska Zofja i Obarski Adam.

Nowy Dwór — ref. tow. Tomaszewska.

Pruszków — ref. tow. poseł Pragier i Witówna Helena.

Skierniewice — ref. tow. poseł Dobrowolski i tow. Połeciówna.

Wołomin — ref. tow. dr. Krieger i Pilichowska.

Żyrardów — ref. tow. Chmieleńska Marja.

Komitety Miejscowe winny dołożyć starań, by „Dzień Kobiet" wypadł jaknajlepiej.

Egzekutywa O. K. R. P. P. S.
Warszawa Podmiejska.

„W DZIEŃ KOBIET".

Towarzysze z prawego brzegu Wisły proszeni są o przybycie ze sztandarami na dzielnicę praską (Brukowa 29) na godzinę 9 rano, celem wspólnego udania się na Akademję z okazji „Dnia Kobiet" do Teatru Praskiego.

O. K. R. P. P. S. Warszawa Podmiejska. Posiedzenie O. K. R. P. P. S. odbędzie się w sobotę, 23 czerwca, o g. 5-ej po poł., w lokalu Długa 19.

Porządek dzienny: 1) sytuacja polityczna, 2) sprawy oświatowe, 3) sprawozdanie organizacyjne, 4) wolne wnioski.

Egzekutywa O. K. R. P. P. S.
Warszawa Podmiejska.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

POSIEDZENIA, ZGROMADZENIA ODCZYTY

W poniedziałek, dnia 19 b. m.

Koło robotników robót publicznych. O godz. 6 (Al. Jerozolimskie 6) zebranie koła.

We wtorek, dnia 19 b. m.

Koło mieszkańców Żoliborza Nr. 2. O godz. 6 (Al. Jerozolimskie 6), zebranie koła.

Grochów. O godz. 7, Męcińska 12, posiedzenie komitetu dzielnicy.

Marymont. O godz. 7, Marymoncka 40, posiedzenie komitetu dzielnicy.

Powązki. O godz. 7, Okopowa 30, posiedzenie komitetu dzielnicy.

Praga. O godz. 7, Brukowa 29, posiedzenie komitetu dzielnicy.

Sielce. O godz. 7, Czerniakowska 32, posiedzenie komitetu dzielnicy.

Śródmieście. O godz. 7, Al. Jerozolimskie 6, posiedzenie komitetu dzielnicy.

Koło rzeźników. O godz. 7, Chłodna 41, zebranie koła.

RUCH ZAWODOWY

BACZNOŚĆ METALOWCY FABRYK UWOJSKOWIONYCH.

We wtorek dnia 19 czerwca b. r. o godzinie 6 p. p. w lokalu Związku Metalowców Leszno 53 I p., odbędzie się posiedzenie mężów zaufania i delegatów fabryk uwojskowionych, obecność wszystkich konieczna, sprawy ważne.

MŁODZIEŻ

Wycieczka do Ogrodu Zoologicznego. W niedzielę, dnia 17 b. m. Wolskie Koło Młodzieży TUR. urządza wycieczkę do Ogrodu Zoologicznego. Zbiórka w lokalu Koła o godz. 8 min. 30 rano.

Ruch kult.-oświatowy

T. U. R., ODDZIAŁ WARSZAWSKI.

Środa, dnia 20 czerwca, o godz. 7.45 w lokalu dzielnicy Wola, dr. Stawiński, lekarz okręgowy Zw. Kas Chorych, wygłosi odczyt n. t.: „Alkohol, seksualizm i przestępczość", ilustrowany filmem. Wejście 10 groszy.

W lokalu dzielnicy Praskiej, o godz. 7 inż. Lucy - Birk wygłosi odczyt n. t.: „Polska na Inflantach".

W lokalu dzielnicy Mokotów o godz. 7 tow. Niwiński wygłosi odczyt n. t.: „Kryzys ekonomiczny".

Wycieczka do Otwocka, Czerska i Góry Kalwarji. Zarząd KMKA. zawiadamia, że dnia 17 czerwca b. r. t. j. w niedzielę, odbędzie się wycieczka do Otwocka, Czerska i Góry Kalwarji. Cena biletu 3 zł. gr. 75. Zbiórka: Stacja Most (kolejka) godz. 8-ma rano, powrót wieczorem. Prowadzi prof. Nosarzewski. Zapisy na miejscu.

Komisja kult.-artystyczna przy Radzie Zw. Zaw., ul. Czerwonego Krzyża 20, pokój nr. 62, tel. 274-55, wydaje bilety ulgowe na następujące przedstawienia: 23, 27 i 30 czerwca „Oto Kobieta" w teatrze Małym, 18. 22, 26 i 30 czerwca „Broadway" w teatrze Polskim, 17 czerwca „Świt, dzień i noc" w sali ZZK. Bilety w cenie zł. 1 i 75 gr.

QUI-PRO-QUO

KREWNI Z QUI PRO QUO.

Ostatni w sezonie program, ma zadanie podwójne: musi godnie zakończyć sezon i zapisać się jaknajlepiej w pamięci publiczności.

Zrozumiała to dyrekcja Qui Pro Quo. Program pożegnalny udał się wprost nadzwyczajnie a publiczność opuszczając miłą salkę po premjerze z całym zapałem śpiewała zarówno szlagierową piosenkę pożegnania jak i ów „hymn z Qui Pro Quo". którym nas w ubiegłym sezonie zespół Qui Pro Quo powitał

Przystępując do omówienia programu, przedewszystkiem podkreślić należy radość z powodu wprowadzenia do Qui Pro Quo zespołu Tacjan girls. Zespół ten, tak różny od zwykłych girlsów, prowadzony przez artystkę o tak wysokiej kulturze jak Tacjanna Wysocka, wniósł na deski teatru tyle piękna, tyle temperamentu i, tyle wyczucia artystycznego, iż myśl włączenia Tacjanny girlsów należy do wyjątkowo udatnych, chociażby tylko sam „marsz żałobny" rzecz tak piękna i tak skończona, iż widz przyzwyczajony do charlestonujących girlsów z początku się dziwi a potym patrzy z zachwytem. Tyle o „marszu żałobnym". Prócz niego w programie jednak mamy cały szereg numerów z Tacjan - girlsami, jeden lepszy od drugiego, a każdy opracowany do najdrobniejszych szczegółów, każdy nacechowany prawdziwym umiarem artystycznym. Dodać należy iż girlsy również śpiewają a obrazek „miła mała Lady" przy akompanjamencie chóru wypadł wyjątkowo efektownie. *

Prócz numerów choreograficznych w programie nie brak i innych różności, a zwłaszcza humoru. Brak co prawda Dymszy ale Krukowski stara się go zastąpić i czyni to z dużym powodzeniem; można śmiało powiedzieć że w sketschach jest również dobry jak w roli piosenkarza (a propos piosenki — „I co dalej" jest jedną z najlepszych ze „złotego repertuaru" mistrza Krukowskiego).

P. Ordonówna wykazała raz jeszcze olbrzymi talent do transformacji (w roli dziewczątka ze Starego Miasta — jest równie czarująca jak w roli bachantki) a Lawiński jest niedościgniony w monologach.

Reasumując wszystkie superlatywy, skonstatować należy jedno: udało się nam to Qui Pro Quo tęskno nam będzie za tymi „krewnymi" w czasie miesięcy wakacyjnych... ale za to powitamy ich znów z zapałem.

Ika.

Z GIEŁDY

Warszawa, dnia 16 czerwca

Dolar St. Zjedn. 8.87
Belgja 124.56
Holandja 359.70
Londyn 43,52
Nowy Jork 8.90
Paryż 35.05 1/2
Praga 26.41 1/2
Szwajcarja 171.77
Włochy 46.87
Wiedeń 125.41

Papiery procentowe.

Dolarówka 91.00—89.50. 8% L. Z. Banku Roln. 94.00. 8% L. Z. Banku Gosp. Kraj 94.00. 6% Pożycz. dol. 1920 r. 87.00. 8% Poż. konwersyjna 67.00. 10% Poż. kolejowa 104.08. 5% Pań. poż. konwersyjna 67.00. 4 1/2% L. Z. ziem. przedw. 53.15. 5% L. Z. Warsz. przedw. 57.50. 4 1/2% L. Z. Warsz przedw. 56.25. 8% L. Z. ziem. złotowe 83.00. 8% L. Z. Warsz. złotowe 75.25. 4 1/2% L. Z. Warsz. złotowe —.—. 5% L. Z. Warsz. do 1918 r. 6% Oblig. Warsz. 1926—16 r.—63.00

Akcje.

Bank Polski 194.00—187.00. Bank Dyskontowy 138.00 138.00 Bank Handlowy 117.00. Bank Zachodni 34.00. Bank Zw. Sp Zarob. 87.75. Bank zjedn. ziem pol. Cerata —.—. Kijewski —.—. Puls —.—. Zgierz 31.25. Spiess 152.00. Elektryczność 89.00. Siła i Światło 170.00. Czersk 8.00. Częstocice 60.25. Chodorów 178.00. Gosławice 68.0.0 Michałów —.—. W. T. F. Cukru 69.00. Węglowe 100.75. Firlej 67.50. Łazy 9.10. Wysoka 201.00. Polska Nafta —.—. Nobel 33 00, Cegielski. 46.75 Lilpop 37.25 Norblin 237.00. Orthwein 12.25. Morzejów 48.50. Parowóz 50. Ostrowiec A135.00. B121.00 Zieleniewski 160. Rudzki 49.50 Starachowice 59.25 Zawiercie. 29.00. Żyrardów 13.00. Borkowski 16.25. Haberbusch 254.00 — 258.00.

Notowania pozagiełdowe
z dnia 16 b. m. godz. 10 w.

Akcja. Tendencja słaba. Dolar ameryk. 8.89 1/4, Bank Polski 187.00, Węgiel 100.00 — 99.75, Modrzejów 48.00, Lilpop 37.00, Ostrowiec ser. B. 119.00, Rudzki 50.00, Starachowice 59.00, Żyrardów —, Rubli 100 złotem 469.00.

100 złotych w złocie 172.00.

Listy Zastawne złotowe bez ruchu.

Obroty akcjami b. małe.

Jadłodajnia Robotniczego T-wa Opieki Społecznej (Sekcja Kobieca), Al. Jerozolimskie Nr. 6, m. 3, I p. wydaje obiady smaczne i zdrowe po zł. 1.30 gr., w godz. między 1—5-tą po poł.

KRONIKA

STAN POGODY.

W Polsce panowała pogoda o zachmurzeniu zmiennem, niewielkiem rano na zachodzie, dużem i z deszczami na wschodzie kraju. Temperatura bardzo znacznie obniżyła się i wynosiła od 9° na pojezierzach, do 12° w południowej części kraju, tylko wyjątkowo do 14° (Tarnów, Zaleszczyki), przyczem północna część Polski miała silne wiatry z wycinków zachodnich widnokręgu.

P. P. P. w dniu dzisiejszym. Naogół dość pogodnie, jednak ze skłonnością do większych zachmurzeń i krótkotrwałych opadów, szczególnie w Wileńskiem. Dość chłodno, miejscami dość silne wiatry zachodnie i północno zachodnie.

Tramwaje nocne Nr. 30. Z powodu reperacji toru tramwajowego w Al. Ujazdowskich, wagony linji nocnej nr. 30, jadąc od placu Zbawiciela, kierowane będą od nocy z 16 na 17 b. m. aż do odwołania zamiast ul. Nowowiejską — przez ul. Marszałkowską. W powrotnej drodze wagony linji nr. 30 kierowane będą przez Al. Ujazdowskie.

Emigracja z Warszawy. Według danych państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Warszawie w okresie tygodniowym od 4 do 9 czerwca wydano 9 zaświadczeń dla otrzymania bezpłatnych paszportów zagranicznych przez osoby, wyjeżdżające w celach zarobkowych: 6 — do Francji, 2 — do Niemiec i 1 — do Belgji.

Pobór. W poniedziałek 18 b. m., w kolejnym dniu powszechnego poboru mężczyzn, urodzonych w roku 1907 oraz tych z pośród urodzonych w latach 1905 i 1906, którzy przy poprzednich przeglądach uznani zostali za czasowo niezdolnych do służby wojskowej, winni stawić się: 1) zamieszkali w 6 i 7 dzielnicach 5-go komisarjatu — w komisji poborowej nr. 1 oraz 2) zam. w 15 i 16 dzielnicach 3 kom. — w komisji nr. 2. mieszczących się przy ul. Huzarskiej 1 3) zam. w 6 dzielnicy 16 kom. — w komisji nr. 3 (Daniłowiczowska 1), 4) zam. w 8 i 9 dzielnicach 7 kom. — w komisji nr. 4 (Dobra 72) i 5) zam. w 11 i 14 dzielnicach 10 kom. — w komisji nr. 5 (Twarda 35).

Z Polskiego Tow. Fizycznego. Dn. 18 go czerwca r. b., o godz. 8-ej wieczorem, odbędzie się w audytorjum Zakładu Fizycznego Uniwersytetu (Hoża 69) posiedzenie Warszawskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Fizycznego.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO

DZIŚ.

10.15 — 11.45 Transmisja nabożeństwa z Katedry Poznańskiej. 12.00 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, oraz komunikat lotniczo - meteorologiczny. 12.10 — 15.55 Przerwa. 15.55 — Komunikat meteorologiczny, nadprogram. 16.00 — Odczyty: „Miody owocowe i wina miodowe"; „Zasady racjonalnego budownictwa wiejskiego"; „Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze". 17.00 — 18.30 Koncert popularny, (Transmisja z Doliny Szwajcarskiej. W programie muzyka słowiańska. 18.30 — 18.55 Rozmaitości. 18.55 — 19.10 Przerwa. 19.10 — 19.35 Z cyklu odczytów popularnych — odczyt p. t. „W Szkocji". 19.35 — 20.00 Odczyt p. t. „Z doby Sasów i Stanisławów" — Ostatnia rozprawa polsko - turecka. Po odczycie komunikat z wyścigów konnych. 20.00 — 20.15 Przerwa. 20.15 — Koncert popularny Orkiestry Filharmonicznej Warszawskiej, (Transmisja z Doliny Szwajcarskiej). Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego, Lili Hakowska (skrzyp.), Kazimierz Krukowski (piosenki), oraz prof. Jerzy Lefeld (akompanjament). 22.00 — 22.05 Sygnał czasu, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 22.05 — 22.20 Komunikaty P. A. T. 22.30 Komunikaty: policyjny, sportowy i nadprogram. 22.30 — 23.30 Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Oaza".

JUTRO.

12.00 — 13.00. Koncert z płyt gramofonowych. 13.00. Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 13.10 — 15.00. Przerwa. 15.00 — 15.20. Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, samorządowy oraz nadprogram. 15.20 — 16.00. Przerwa. 16.00 — 16.25. Odczyt p. t. „O zawodzie urzędnika". 16.25 — 16.40. Tygodniowy przegląd komunikacyjny. 16.40 — 17.05. Odczyt p. t. „Zagadnienie bezpieczeństwa w żegludze powietrznej". 17.05 K 17.20. Przerwa. 17.20 — 17.45. Odczyt p. t. „Międzynarodowy Kongres pedagogiczny w Berlinie" wygł. dyrektor Karol Makuch. 17.45 — 18.15. Program dla dzieci. Audycja szkolna w wyk. uczennic. W programie chóry — oraz koncert mandolinistów. 18.15 — 18.55. Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomja". 18.55 — 19.05. Przerwa. 19.05 — 19.15. Komunikat rolniczy. 19.15 — 19.35. Rozmaitości. 19.35 — 20.00. Lekcja języka francuskiego. 20.00 — 20.25. Odczyt p. t. „W kraju tysiąca jezior" 20.30 — 22.00. Koncert wieczorny. (Transmisja z Wiednia). W przerwie biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim. 22.00 — 22.05. Sygnał czasu i komunikat lotniczo - meteorologiczny. 22.05 — 22.20. Komunikat P. A. T. 22.20 — 23.30. Komunikaty: policyjny, sportowy i nadprogram.

GŁOD — SKUTKIEM BEZROBOCIA

Na ul. Zamojskiego przed domem Nr. 25 znaleziono leżącego nieprzytomnego 40-letniego Antoniego Ślusarskiego, bezrobotnego i bezdomnego. Lekarz Pogotowia stwierdził, że przyczyną zasłabnięcia było silne wyczerpanie spowodowane głodem. Po udzieleniu pomocy Ślusarskiego przewieziono do XV kom.

OFIARY PRACY

ŚMIERĆ I RANY

W fabryce przetworów ziemniaczanych (Okumy gm. Góra), w czasie pracy uległ wypadkowi robotnik, Kazimierz Keres. Nieszczęśliwego przewieziono do szpitala w Nowym Dworze, gdzie wkrótce zmarł.

W jatce przy ul. Furmańskiej Nr. 13 rzeźnik, 42-letni Aleksander Leszczyński (Browarna 24), w czasie ćwiartowania mięsa, zadał sobie cios nożem w prawe udo.

Przy ul. Mazowieckiej Nr. 11, w czasie pracy spadł z drabiny z wysokości pół piętra, stolarz, 45-letni Wojciech Dominik (Wronia 35), doznając potłuczenia lewego ramienia i ranę ciętą szyi. Pomocy poszwankowanemu udzieliło Pogotowie, poczem Leszczyńskiego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala św. Rocha.

PODRZUTEK W TRUMNIE

Na cmentarzu w Służewcu (gm. Wilanow) znaleziono trumienkę ze zwłokami nowonarodzonego dziecka płci żeńskiej. Zwłoki były już w stanie częściowego rozkładu.

ZE SPORTU

SKRA — WARSZAWIANKA
I b. 5:0 (3:0).

Sobotni mecz na boisku Skry o mistrzostwo klasy A pomiędzy Skrą i Warszawianką Ib, przyniósł zasłużone zwycięstwo Skrze w stosunku 5:0 (3:0). Bramkami dla Skry podzielili się: Kozłowski (2), Altis (2) i Smosarski (1).

Przedmecz Skra II — Warszawianka II nie odbył się z powodu niestawienia się Warszawianki II, wobec czego Skra II wygrała valkoverem 3:0.

KALENDARZYYK DZISIEJSZYCH ZAWODÓW.

Korty WKS Legja godz. 16, dokończenie meczu tenisowego Budapeszt — komb. reprezentacji Polski.

Agrykola godz. 10, dokończenie mistrzostwa lekkoatletycznego dla klubów klas B i C.

Dynasy godz. 16 kolarskie torowe mistrzostwa Warszawy oraz bieg o nagrodę im. mistrza Tkaczyka.

Boisko Legji godz 10 dogrywka ((66 min.) meczu o mistrzostwo Ligi Czarni — Legja.

Agrykola godz. 17.30 mecz o mistrzostwo Ligi Polonia — ŁKS. O godz. 13.30 Polonia II — Legja II, godz. 15.30 Polonia Ib — Legja Ib.

Przystań Wojskowego Kl. Wioślarskiego godz. 11 otwarcie sezonu Wojskowego Klubu Wioślarskiego i Wojskowego Yacht — Klubu.

Boisko Legji godz. 15.30 Varsovia II — AZS II, godz. 17.30 Varsovia — AZS (mistrzostwo klasy A).

Boisko AZS godz. 16 międzyuczelniane kobiece zawody lekkoatlet.

Boisko Skry godz. 15.30 Marymont II — Ruch II, godz. 17.30 Marymont — Ruch (mistrzostwo klasy A).

Przystań RKS Skra godz. 11 uroczyste otwarcie przystani. W programie zawody pływackie 1000 mtr., mecze siatkówki i koszykówki Skra — Strzelec.

Agrykola godz. 10 i 17 mecze siatkówki o mistrzostwo Warszawy. O godz. 17 mecze hazeny Skra — Sokół, Polonia — PIWF i dogrywka Skra — Warszawianka.

Pływalnia AZS godz. 11.30 zawody pływackie pod nazwą „pierwszy krok pływacki", organizowane przez Warsz. Okr. Zw. Pływacki.

Plac Saski godz. 10 start ośmiodniowego raidu samochodowego dookoła Polski organizowanego przez Automobilklub Polski.

Mistrzostwa klasy B: Accola — Ogniwo, Zieloni — Gwiazda Świt — Sparta, Huragan — Orzeł, Kordjan — ZZK. Żyrardowianka — Hakoah i WKS — Sarmata.

Mistrzostwa klasy C Jutrznia — Olimpja, Reduta — Promień, Błyskawica — Kraft, Stella — Collegia, Parowóz — Lilpopianka, Victoria — Start, Gloria — Lechja, Znicz (Warsz.) — Znicz (Pruszków), Sturm — Ordon, Mazovia — Meteor, Wisła — Prażanka, Czarni — Wiarus, Drukarz — AKS 26 i Zadziory — YMCA. Pozatem odbędą się przedmecze mistrzostw klasy B. Pierwsze cztery wymienione mecze o mistrz. klasy C odbędą się w sobotę.

Wycieczka turystyczna sekcji kolarskiej „Ligja" do Młocin. Zbiórka o godz. 7.15 rano. Chmielna 10.

Z sądów.

O ZWROT MAJĄTKÓW.

Przed sądem najwyższym znów znalazła się sprawa o zwrot majątku ongiś polskiego, pozostającego obecnie w rękach sukcesorów rosjan.

Tym razem wystąpił o zwrot majątku b. poseł endecki (z I-go Sejmu) Włodek. Opiera się on na ustawie głoszącej, iż tylko osoby polskiego pochodzenia, które wyzbyły się majątków ziemskich z powodu prześladowań ze strony zaborców, lub którym majątki skonfiskowano, mogą się ubiegać o zwrot.

W swoim czasie, majątek rodziny Włodka pod Białymstokiem, został sprzedany 3 izraelitom. Powodem sprzedaży były ograniczenia stosowane przez zaborców w stosunku do polaków.

Majątek ten następnie został sprzedany drogą licytacji i nabył go Apuchtin, b. kurator Okr. Warszaw. słynny rusyfikator. Obecnie majątek pozostaje w rękach spadkobierczyni Apuchtina p. Esmonowej, przeciwko której p. Włodek wystąpił. W sądzie pierwszej i drugiej instancji Włodek przegrał. Wczoraj jednak sytuacja się zmieniła.

Sąd najwyższy skargę kasacyjną Włodka uwzlędnił, wobec czego sprawa po raz drugi znajdzie się na wokandzie sądu apelacyjnego.

I. K.

GIMNAZJUM NA WSI

DYREKCJA GIMNAZJUM KOEDUKACYJNEGO ZWIĄZKU ZAW. NAUCZYCIELSTWA POLSKICH SZKÓŁ ŚREDNICH
W GRODZISKU MAZOWIECKIM
(z prawami szkół państwowych) typ humanistyczny
przyjmuje już zapisy na rok szkolny 1928/29 do kl. III i wyższych. Egzaminy wstępne odbędą się **dnia 22 i 23 czerwca** 1928 r. Gimnazjum położone w dużym ogrodzie wśród pól. Komunikacja z Warszawą bardzo dogodna koleją i tramwajem E. K. D. Zgłoszenia przyjmuje Kancelarja Dyrekcji Gimnazjum ul. 3 maja 1 od 9 — 14 za wyjątkiem niedziel i świąt.

Chcesz być piękną?
Używaj kremu i mydła
„BALLADYNA"
Żądać w aptekach, składach aptecznych i perfumerjach.

DRUKARNIA „ROBOTNIKA"
Wykonywa wszelkie roboty w zakres drukarstwa wchodzące. Przyjmuje do druku DZIENNIKI, TYGODNIKI, MIESIĘCZNIKI.
Ceny niskie.
Warszawa, Warecka 7.

Dr. Jan Ałapin
Królewska 31.
Ch. skórne wener. analizy, niemoc płc. Lecz. światłem. 9—8 1/2. Niezam. i prac. uwzględn.

MEBLE
oraz **OTOMANY**
najtańsze źródło! Nowych, używanych. **Ratami i gotówką**
Leszno 33 — 10.

Ogłoszenia drobne

Maszyny do szycia Kempisty Company, Warszawa, Plac Zbawiciela, Marszałkowska 41. Bębenkowe od 240 złotych. Tanio bo skład fabryczny.

Patefony, Parlofony, instrumenty muzyczne, w wielkim wyborze, oraz płyty najnowszych nagrań na dogodnych warunkach po cenach najniższych poleca Feigenbaum Bielańska 1.

INŻ. FROM. Szkoła Samochodowa, Hoża 35 najszybciej daje prawo jazdy. Próbne jazdy bezpłatnie.

MEBLE na raty, nowe, używane, otomany. Najdogodniejsze warunki. Solna 18—4.

Podwójna kierownica — na samochodach szkolnych Kursów H. Pryłińskiego, Warszawa, Jerozolimska 27.

TEATR i MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8-ej „Syrena"

Narodowy
o 8-ej „Zaręczyny aktorki"
oraz „Majster i czeladnik"

Letni
o 8-ej „Kredowe koło"

Teatr Wielki. Dziś „Syrena".

Teatr Narodowy. Dziś „Zaręczyny aktorki" oraz „Majster i czeladnik".

W środę premjera komedji Chiarellego p. t. „Ognie sztuczne".

Teatr Letni. Dziś i dni następnych „Koło kredowe".

Teatr Polski. Dziś „Broadway".

Teatr Mały. Dziś „Oto kobieta".

Teatr „Qui Pro Quo". Dziś powtórzenie rewji „Krewni z Qui Pro Quo".

Wielka rewja w Teatrze Nowości. „Ja pana też".

Teatr Praski. O godz. 4-ej popoł. po cenach zniżonych „Złodziej i jego mecenas". Wieczorem „Matka - Polka".

Morskie Oko. Codziennie „Tego jeszcze nie było". Początek przedstawień o 7.30 i 10.

Teatr „Czerwony As". Dziś „wszystko na opak".

„Golem" w Cyrku. Dziś ostatni raz „Golem".

„Świt, dzień i noc" na scenie w Z. Z. K. Przedstawienie „Świt, dzień i noc" Niccodemiego z udziałem pp. Węgierko i Malickiej odbędzie się dzisiaj dnia 17 b. m. w gmachu ZZK., ul. Czerwonego Krzyża 20.

Bilety kupione na to przedstawienie w niedzielę 10 b. m., są ważne na przedstawienie dzisiejsze. Pozostałe bilety nabyć można przy wejściu, w gmachu ZZK., na 2 godziny przed rozpoczęciem przedstawienia.

Popis w Filharmonji. Dziś, o godz. 12-ej w poł. odbędzie się doroczny popis uczniów Konserwatorjum Muzycznego z udziałem orkiestry pod dyr. Grzegorza Fitelberga oraz solistów z klas fortepianu, skrzypiec i śpiewu, otrzymujących w roku b. eż. dyplomy. W programie utwory: Liszta, Chopina, Beethovena, Szymanowskiego i innych.

Z Doliny Szwajcarskiej. Dziś, odbędą się dwa koncerty orkiestry filharmonicznej od godziny 5 do 6.30 i od 7 do 10.30. Pierwszym koncertem (popularnym) dyryguje p. K. Wiłkomirski, a solistami będą pp.: Dora Gutowska (śpiew) i Leopold Dworakowski (skrzypce) drugim (wieczorowym) dyrygować będzie p. Zdzisław Górzyński, z udziałem m. in. Marji Balcerkiewiczówney, Lili Hakowskiej (skrzypce) i balet Tacjanny Wysockiej.

ŚWIAT EKRANU

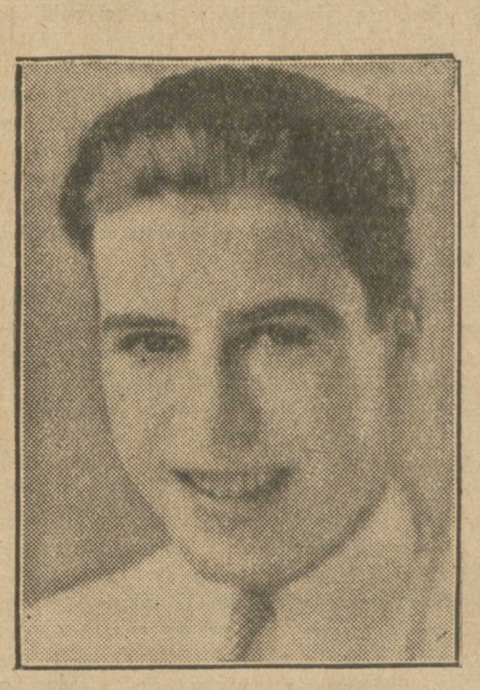
PRZYJEMNY PRIMA APRILIS

Glenn Tryon, sympatyczny aktor komedjowy nie miał z początkiem swojej karjery szczęścia, gdyż zmuszony był grać w rozmaitych wytwórniach i tylko w farsach i komedyjkach. Napróżno przez 3 lata walczył z losem, marząc o dostaniu się do Universal City. Pewnego razu spotkał się przypadkowo z Carlem **Laemmle**, prezesem Universalu i prosił go o przyjęcie do jego zespołu artystycznego. Prośba była bezskuteczna.



GLENN TRYON.

W parę miesięcy po tem spotkaniu otrzymał zupełnie niespodzianie list z wspomnianej wytwórni z propozycją „engagement" do roli tytułowej w wielkim obrazie, na warunkach niezmiernie korzystnych. Glenn **Tryon** nie posiadał się z radości. Nareszcie i jemu uśmiechnęło się szczęście. W tem spojrzał mimowoli na wiszący kalendarz — 1 kwietnia — Prima Aprilis, tradycyjna data wszelkich kawałów i żartów. Napewno ktoś ze znajomych wziął go na kawał i przysłał podrobiony kontrakt do podpisania, pomyślał. Nie było jednak czasu na rozmyślania, gdy. posłaniec czekał na odpowiedź, względnie pokwitowanie. Po krótkotrwałym wahaniu, przyszedł **Tryon** do wniosku, że podpisując, nic ostatecznie nie traci, bo a nuż prawda? I rzeczywiście po paru dniach otrzymał wezwanie do wytwórni, celem odebrania kopji scenrjusza i wskazówek do przygotowania się do roli, która też utorowała mu drogę do dalszej sławy.



GWIAZDA WYTWÓRNI „UNIVERSAL" GEORAE LEWIS.

BROADWAY NA EKRANIE

Słynna amerykańska sztuka teatralna *„Broadway"*, grana obecnie także u nas na deskach tetaru Polskiego w Warszawie, będzie wkrótce realizowana przez *„Universal"*, W najbliższym czasie zostanie dobrana obsada, scenarjusz opracowują sami autorzy, znani dramaturgowie Philipp *Dunnig* i George *Abbott*.

UCZONY ZAANGAŻOWANY DO PRODUKCJI FILMOWEJ

Profesor R. H. *Newland*, piastujący katedrę języka angielskiego i historji Anglji na uniwersytecie w Kalifornji, został zaangażowany do Universalu w charakterze doradcy przy filmowaniu obrazu *„Człowiek Śmiechu"* według dzieła Victora *Hugo*, realizowanego przez Pawła *Leni*. Profesor *Newland*, który jest rzeczoznawcą dawnych obyczajów i tradycyj angielskich, pomagał *Leniemu* przy odtwarzaniu szczegółów obyczajowych epoki w której odbywa się akcja, jak również dostosowania ubiorów i stylu tego czasu.

Współpraca znanego uczonego zapewniła kompletną ścisłość w historycznem przedstawieniu epoki, co też w dużej mierze przyczyniło się do podniesienia wartości tego arcydzieła sztuki kinematograficznej.

TRYUMF MOŻUCHINA W ANGLJI

Najnowszy film **Uniwersalu** „Prezydent" z Iwanem **Możżuchinem** w roli tytułowej, święci wielkie triumfy w Wielkiej Brytanji. Pisma piszą z entuzjazmem o tym filmie, podnosząc zgodnie talent **Możżuchina** i partnerki jego Suzy **Vernon**, przyczem zaznaczają, że tło akcji jest zupełnie nowe i oryginalne. Film ten ukaże się również u nas w nadchodzącym sezonie.

PAN Nowy Świat 40. Pocz. o g. 6-ej | **CAPITOL** Marszałkowska 125 Pocz. o godz. 6-ej
Wielka tragiczka, słynna „Madame X"
PAULINA FREDERICK, GEORGE LEWIS, MARION NIXON, HANNI REINWALD i GERDI GERDT
w wielkim 20-to akt. podwójnym programie p. t.
„WIĘZIEŃ Z CZARCIEJ WYSPY" i „RÓŻOWY PANTOFELEK"
Nocny seans! W kinie „CAPITOL" o godz. 11.30 w nocy.
„Jak powstaje człowiek"
Film przedstawia ciekawy proces tworzenia się życia ludzkiego od zapłodnienia aż do porodu.

Kino „PALACE"
Chmielna 9. Pocz. o godz. 6-ej pp.
Wielki podwójny program w 18 aktach!
1) Znakomity film amerykański p. t.
„BOHATERKA SENSACYJNEGO PROCESU"
Dramat z życia poszukiwaczy brylantów w Ameryce.
2) Na ogólne żądanie — wznowienie głośnego filmu, w którym gra
COLLEEN MOORE jako rozfiglowany
„URWIS".

„WODEWIL" Nowy Świat 43. Pocz.: 4, 6, 8 i 10.
W upalne wieczory kino czynne w ogrodzie.
„KRÓLEWICZ SIĘ BAWI"
W roli główn.: JÓZEF SCHILDKRAUT, BESSIE LOVE i RUDOLF SCHILDKRAUT.
Nad program.
„PRZYGODY MAŁEGO WĘDROWCA".

CASINO NOWY ŚWIAT 50. Pocz. o godz. 5-ej.
! Bilety ulgowe i passe-partout nieważne!
Artystka o największym temperamencie
CLARA BOW
w pełnym pikanterji filmie p. t.
„ZWYCIĘŻONY WRÓG KOBIET"
Główne role męskie kreują:
ERNEST TORRENCE i PERCY MARMONT.
Reżyserował twórca „Niepotrzebnego Człowieka" VICTOR FLEMING.

TEATR NOWOŚCI — Bielańska 5.
KUPON na BEZPŁATNY BILET
na Wielką, szlagierową rewję
„JA PANA TEŻ..."
KAŻDY kupujucy bilet normalny, otrzymuje drugi bilet BEZPŁATNIE. Codziennie dwa przedstawienia o godz. 8 i 10 wieczorem.
Dla wygody, publiczność wpuszcza się po każdej przerwie.

OBOZ LETNI ORGANIZACJI MŁODZIEŻY T. U. R.

Staraniem Kom. Centr. Organizacji Młodzieży T. U. R. zorganizowany będzie w lipcu obóz letni dla młodzieży T. U. R. we wsi Famułki Brochowskie (pow. Sochaczewski), Obóz podzielony jest na 3 dziesięciodniowe okresy - dekady: 2 pierwsze dla mężczyzn, 3-cia dla kobiet. Opłata za 10-dniowy pobyt w obozie (utrzymanie, przejazd i t. p.) — 15 złotych. Zapisy na 1-szą dekadę do 26 b. m., na 2-gą do 7 lipca, 3-cią do 17 lipca — przyjmuje sekretarjat Kom. Centr. Org. Mł. T. U. R., Warecka 7, 10 — 2 popoł. i 5 — 8 wiecz.

CO GRAJĄ KINA?

Colosseum: „Władczyni Libanu".
Stylowy: „Trzęsawisko życia".
Casino: „Zwyciężony wróg kobiet".
Miejski: „Dziewczęce łzy". W poniedziałek premjera „Kobieta bez nazwiska".
Palace: „Bohaterka sensacyjnego procesu" i „Urwis".
Pan: „Więzień z Czarciej wyspy" i „Różowy pantofelek". W poniedziałek premjera „Harry Hill na fali 1000".
Rococo: „Telefonistka z centrali hotelowej" i „Człowiek który widział śmierć".
Splendid: „Pułapka na mężów" i „Warjat na wolności".
Wodewil (w ogrodzie): „Królewicz się bawi" i „Przygody małego wędrowca".
Capitol: „Więzień z Czarciej wyspy" i „Różowy pantofelek". W poniedziałek premjera „Harry Hill na fali 1000".
Światowid: „Trujący czar" i „Czerwony młyn".
Apollo: „Spadek Sami Weinsteina" „Riviera".
Filharmonja: „Eskorta".

KINEMATOGRAF MIEJSKI Hipoteczna 5. Długa 25.
Początek o godz. 6.30.
„DZIEWCZĘCE ŁZY"
Sandra Milowanoff
Andree Rolane
Olga Day
WŁ. BIURO-CELCIC. NADPROGRAM
Codziennie seanse oświatowe o god. 12 i 5 pp.
Ceny miejsc po 20 groszy.
Uwaga: Zbiorowe wycieczki z prowincji korzystają z 20% zniżki.

HENRYK BARBUSSE.

SĄD

Siedziałem na ławce w arystokratycznej alei przed jedwabistą zieloną murawą. Słońce ranne rzucało promienie oślepiającej białości na ręce ogrodników miejskich i zalewało blaskiem trawę.

Dzień był niezwykle piękny; falujący ruch spacerowiczów był narysowany z wielkim talentem, i namalowany z tak wielkim gustem, że dopiero po upływie pół godziny zauważyłem, iż trzymam książkę odwróconą w mych rękach. Położyłem ją na kolanach i bezczynne obserwowanie sprawiało mi wielką rozkosz. W owej chwili dostrzegłem na końcu ulicy parę ludzką; zbliżała się jak fantom. Jegomość i dama byli nader eleganccy. Z ich pojawienia się bił ów blask, który na biednych ludzi, jakim ja jestem, wywiera zawsze wrażenie. Kobieta miała na sobie zdobną w kwiaty suknię z kaszmiru; podobna była do miniatury perskiej i kokoty z roku 1860. Nosiła białe, obcisłe trzewiki i miała krótkie, delikatne nóżki.

Mężczyzna był odziany równie gustownie i według ostatniej mody, której coprawda nie znałem zbyt dokładnie, ale domyślałem się u niego.

Ach, moje sumienie wzdrygało się na widok moich pogniecionych mankietów, — kiedy wdziewałem je, usiadłem na nich przez niedbalstwo, — na widok moich wykrzywionych butów, które naprzodzie dążyły uparcie ku górze. Ale mimo to śmiało spoglądałem w jej twarz, podobną do pastelu, silnie upudrowaną i otoczoną jakby ramą owalem złocistych włosów.

Kiedy przeszli obok mnie, wstałem i prawie mimo mej woli, podążyłem ze spuszczoną głową za ich cieniem. Byłem przyciągany mocą i blaskiem tych obu bogatych ludzi i opanowany pragnieniem śledzenia ich.

Właściwie było ich troje Zapomniałem powiedzieć, że ręka młodej kobiety pociągana była ku przodowi białym sztnurkiem, na którego końcu biegł piesek. Mały piesek z ogonem wzniesionym nakształt białej parasolki, z uszami sterczącemi do góry, jakgdyby były wykrojone z papieru, o sierści kudłatej, że z trudem można było rozeznać jego małe ciałko, okryte kosztownem futrem.

W owej chwili moi spracerowicze przystanęli.

— Jakie wstrętne!

I ujrzałem przedmiot ich zdziwienia i odrazy. Przyznaję się, że i ja byłem niemile dotknięty. Obdarty cygan, podobny do żółtego czarownika siedział na skraju drogi i grał na harmonijce; przed nim leżało kratkowane pudło, a na niem kręciła się przebrana za tancerkę małpa. Nie potrafiłbym powiedzieć z jakich nizin wystąpiła ta obszarpana grupa, by utworzyć tę brudną plamę na pięknej promenadzie.

Cygan wykrzywiał swą pospolitą i przebiegłą twarz. Małpa nosiła zalotną suknię z różowej, odrażająco cętkowanej wełny, suknia ta umocowana była na chudych barkach małpy i zapięta na białe guziki. Zadanie małpy polegało na tem, by posuwać się prosto na dwuch nogach i balansować z lewej strony na prawą. Ale ona garbiła się i przysiadywała zmęczona, albo kładła swoje różowe i szare łapy na krawędzi pudła, podczas gdy jej płowa twarz stroiła grymasy.

Pan jej stuknął nogą o pudło, zwierzę zadrżało, dźwignęło się i ogon jego uniósł spódnicę jak szpada śpiewaka strój dworski.

Kobieta głośno się zaśmiała. Bawił ją ten chudeusz, któremu nikt nie chciał ofiarować ani jednej monety.

Piesek zaczął ujadać.

— Doskonale, mały.

Teraz skonstatowałem, będąc niezgorszym obserwatorem fizjonomji ludzkich, rzecz następującą: Kobiecie sprawiała przyjemność wściekłość psa i bawiła się drażnieniem go.

— Słuchaj, Frank, — powiedziała, — piesek nie lubi, co jest szpetne. Brawo, piesku, że się nie boisz szkaradnej małpy!

Piesek pobiegł naprzód i wyprężył sznurek jak strunę harfy. W tej chwili małpa żywo giestykulowała i uskoczyła w bok, jakgdyby chciała podnieść niedopałek papierosa. Na rozkaz właściciela wróciła z powrotem na pudło i przykucnęła, położywszy prawą nogę na pofałdowaną twarz.

Dama zaśmiała się wesoło, a biały piesek warknął; młody człowiek się zdziwił i kilku próżniaków się zbiegło. Niebawem kłąb ludzi stłoczył się wokoło grupy.

Jak mi się zdawało, kobieta dała niebacznie się zbliżyć pieskowi do wstrętnej tancerki i doznawała pewnej dumy na widok wściekłości pięknego zwierzątka.

— Rozumie wszystko, — rzekła i dzwoniąc srebrnym śmiechem, zawołała:

— Hop, hop!

I piesek podskoczył elastycznie i zgrabnie i capnął różową sukienkę małpy i szarpnął ją wściekle. Małpa potoczyła dziko wzrokiem i syknęła jak mysz w pułapce, przytrzymując rękami suknię na ciele. Ten giest, jakdyby naśladujący odruch wstydliwości, wywołał ożywioną wesołość. Ale szczęki małpy zacisnęły się tak kurczowo, aż zęby zgrzytnęły: dziecko jakieś cisnęło kamień, który wpadł do pustej miski.

Przyznaję się, że doznałem pewnego uczucia wstydu, ujrzawszy to widowisko. Ale jakiekolwiek były moje rozważania, zachowałem je dla siebie; byłem zbyt nędzny i zbyt skromnie ubrany, powiedzmy, byłem zbyt tchórzliwy i zbyt biedny, abym mógł pozwolić sobie na to, by głośno myśleć.

Suknia wełniana małpy rozdarła się z miękkim szelestem; lecz w tejże samej sekundzie wychudłe ramię małpy spadło na biały pysk małego oprawcy, który puścił natychmiast i z podrapanem okiem i razdartą powieką rzucił się, głośno skomląc, do nóg swojej pani. Wówczas wyskoczył młody człowiek, podniósł laskę i grzmotnął nią w czarne ciało małpy.

Małpa po raz ostatni zakręciła się na pudle, na miejscu, gdzie pracowała i padła drgając na ziemię.

Wszystko to rozegrało się w przeciągu minuty.

Widziałem na ziemi coś czarnego i dyszącego, widziałem cygana, który rwał sobie włosy z głowy, Przez tłum, który tymczasem urósł zbliżał się do cygana policjant, jak samo uosobienie losu.

Młody człowiek szukał oczu młodej kobiety, w milczeniu, podniecony nieco energją swej interwencji. I wtedy przecisnąłem się ja przez wahającą się jeszcze gromadę. Czyżbym to ja był rzeczywiście? Tak to ja byłem. Stanąłem przed nim twarzą w twarz i wymierzyłem mu cios w policzek. Zachwiał się, jedną nogę podniósłszy do góry... Drugi policzek zwalił go z nóg; nic z niego nie pozostało, tylko spadły cylinder; kopnąłem go nogą na środek drogi mężnie i uroczyście.

Odszedłem pewnym krokiem i czułem się godnym tej wzniosłej ciszy, która zapanowała wokoło mnie...

Przeł. M. G-ski.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.
Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.